

# Bibliotekarz



P  
5

2

1982  
ROK XLIX  
WARSZAWA



**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

**TREŚĆ**

K. Wolff. Książka w życiu młodzieży wiejskiej. Kilka refleksji z badań . . . . .	29
E. Mahrburg. Prywatne wypożyczalnie książek w Warszawie . . . . .	32
H. Kierska. Biblioteki fachowe i informacja naukowo-techniczna w 35-leciu Wrocławia . . . . .	38
Przegląd piśmiennictwa	
Rozwój zawodu bibliotekarskiego. (The Professional Development of the Li- brarian and Information Worker. Edited by P.L. Ward. London 1980. Rec.: J. Kołodziejska). . . . .	46
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie. (eLBe) . . . . .	49
Kronika krajowa (L.B.) . . . . .	51
Do naszych Czytelników i Współpracowników . . . . .	52

**СОДЕРЖАНИЕ**

— Книга в жизни сельской молодёжи. Несколько размышлений на полях иссле- дования темы . . . . .	29
— Частные библиотеки в Варшаве . . . . .	32
— Специальные библиотеки и научно-техническая информация в 35 годовщине города Вроцлавия . . . . .	38
Обзор литературы	
Развитие библиотечной профессии. <i>The Professional Development of...</i> (см. со- держ. на польском языке). Рецензент: И. Колоджейска . . . . .	46
Проблемы библиотек и чтения на печати . . . . .	49
Домашняя хроника . . . . .	51

**CONTENTS**

— The Role of Book in a Life of Young Countrymen. Some Reflection on a Mar- gin of the Sociological Investigation . . . . .	29
— The Private Lending Libraries in Warsaw . . . . .	32
— Special Libraries and Scientific-Technical Information in the Day of 35 An- niversary of Vroclav . . . . .	38
Review of Books and Articles	
<i>The Professional Development of...</i> (see Polish version of Contents). Rev.: J. Ko- łodziejska . . . . .	46
Problems of Libraries and Reading in the Press . . . . .	49
Domestic Chronicle . . . . .	49

---

REDAGUJE KOMITET: Lucjan Biliński, Tadeusz Bruszewski, Marcin Drzewiecki,  
Krystyna Galewicz, Jadwiga Kołodziejska (red. naczej), Jerzy Maj (sekr. red.), Mie-  
czysław Mazurkiewicz, Kazimierz Podhorski, Zbigniew Żmigrodzki.



# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 2

WARSZAWA

ROK XLIX

KATARZYNA WOLFF

INSTYTUT KSIĄŻKI I CZYTELNICTWA

## KSIĄŻKA W ŻYCIU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Kilka refleksji z badań



15

Problematykę stanowiącą jądro naszych poznawczych poczynań można by wyrazić prostym pytaniem, w jakim stopniu i w jaki sposób młodzi mieszkańcy wsi uczestniczą w tej części oficjalnej kultury artystycznej, której korelatem — jak powiedziałby S. Ossowski — a więc jej zmaterializowaną obiektywnością, jest książka.

Materiał empiryczny stanowią porównawczo pomyślane badania przeprowadzone w 1966 i 1977 roku przez Instytut Książki i Czytelnictwa w środowisku młodzieży (15—19 lat), zameldowanej i mieszkającej na wsi. Do badań wybrano 49 wsi z różnych stron kraju, kierując się wskaźnikami określającymi czytelniczą aktywność środowiska. Były tu reprezentowane więc rejony najbardziej, najmniej i średnio rozczytane.

Zaobserwowaliśmy, że książka w życiu badanej młodzieży odgrywa coraz mniejszą i inną rolę. Równocześnie okazało się, że przyczyny tego stanu tkwią nie tylko w tzw. obiektywnych trudnościach związanych z udostępnianiem książki w środowisku wiejskim, które są nam skądinąd doskonale znane — trudności wydawnicze — niedostatki tytułowe i nakładowe; dyskwalifikacja małych punktów sprzedaży książek; kulejący, zwłaszcza po reformie administracyjnej kraju, system sieci bibliotek publicznych; likwidacja w praktyce znacznej części wiejskich punktów bibliotecznych, będących jedynie statystyczną fikcją — by wymienić tylko te najbardziej widoczne.

Okazało się, że na przestrzeni 11 lat dzielących oba badania dokonały się, również za sprawą wymienionych wyżej czynników, choć nie tylko, dość istotne jakościowe zmiany w obrębie kultury czytelniczej młodzieży wiejskiej. Chciałabym je w tym momencie zasygnalizować.

Zaobserwowaliśmy pewien wzrost deklarowanego zasięgu książki w środowisku. W roku 1966 67,5% członków badanej zbiorowości twierdziło, że czyta książki, w roku 1977 fakt czytania zgłosiło 80,6% młodzieży. Jednocześnie w roku 1977 więcej młodzieży należało do bibliotek, więcej kupowało książki na własność, liczniejsze były domowe księgozbiory respondentów. W roku 1966 30% badanych nie posiadało w domu żadnej książki poza podręcznikami szkolnymi, w roku 1977 takich osób było o połowę mniej; w roku 1966 najliczniejsze były księgozbiory małe, liczące 1—10 książek, w 1977 przeważały księgozbiory nieco większe, składające się z kilkudziesięciu książek (11—50).

Fakty te ilustrują tabela 1 i 2.

Tab. 1. Źródła zaopatrywania się w książki \*

Źródła	1966 N=1459= =100%	1977 N=1381= =100%
Biblioteka wypożyczenie	52,3	72,7
Koledzy, sąsiedzi — pożyczanie	41,0	36,1
Księgarnia, kiosk, klub — kupowanie	26,9	43,1

\* odpowiedzi nie sumują się do 100%, gdyż respondenci podawali kilka źródeł.

*czytelniczo, młodzi wiejskiej  
wymiaru badań  
wzrostu czytelnictwa*



Tab. 2. Księgozbiory domowe

Obecność książek, ich ilość	1966 N=1459= =100%	1977 N=1381= =100%
brak książek	33,9	14,2
sa, nie wiadomo ile	3,5	1,7
1— 5 książek	19,1	14,3
6— 10 książek	16,7	17,6
11— 25 książek	13,3	19,3
26— 50 książek	8,9	19,3
51—100 książek	1,8	6,2
ponad 100 książek	2,4	5,1

Prezentowane dane, wskazujące na większy zasięg książki w środowisku, tracą swą jednoznaczną wymowę, gdy uwzględnimy charakter badanych zbiorowości.

Otóż w roku 1966 dominowała wśród naszych respondentów młodzież już pracująca zawodowo — stanowiła 2/3 całej populacji. W roku 1977 proporcje między młodzieżą pracującą i uczącą się odwróciły się — 2/3 zbiorowości jeszcze pobierało naukę w szkole. Należy w tym momencie pamiętać, a wskazują na to wszystkie opracowania na temat obecności książki w realizowanych wzorach aktywności kulturalnej, że pobyt w szkole to czas najintensywniejszych kontaktów z książką, których częstotliwość zmniejsza się wraz z odejściem ze szkoły, zakończeniem nauki, i to tym wyraźniej maleje, im niższy jest poziom uzyskanego wykształcenia.

Jednocześnie w roku 1977 wśród młodzieży uważającej się za czytelników (80% całej zbiorowości) aż 16% po książkę sięgało rzadko, czytając 1—2 książki w ciągu roku i przyznając się, że było to czytanie instrumentalne, czytanie zadanej w szkole lektury.

Innych informacji dostarczyły nam odpowiedzi na pytania, próbujące ustalić miejsce w zespole wartości uznawanych przez młodzież. Ogólnie możemy w tym miejscu mówić o względnie niższym prestiżu książki w badanych środowiskach. Należy pamiętać, że w roku 1977 mamy do czynienia z młodzieżą „telewizyjną”. Telewizję oglądają prawie wszyscy respondenci, 70% robi to codziennie. W roku 1966 telewizor należał we wsi do rzadkości, często był tylko w świetlicy, i choć 80% badanych twierdziło, że ogląda programy telewizyjne, to tylko 20% czyniło to codziennie. Nic też dziwnego, że ostatnio badana młodzież dość dobrze zna zawartość programu telewizyjnego — w porównaniu z innymi „przebiegami”, odpowiedzi na pytania dotyczące telewizji są najbardziej szczegółowe, najczęściej wymieniane są tytuły konkretnych audycji. To właśnie telewizja uznana została przez młodzież za najpotrzebniejszą im formę kulturalnej aktywności, podczas gdy

w roku 1966 miejsce to zajmowała książka.

Książka wycofuje się z doświadczeń kulturalnych młodzieży, ze świata wartości konstytuującego się w czasie kulturalnej aktywności, nie utrwała się, nie zadomawia w pamięci młodzieży. Świadczą o tym odpowiedzi na pytania o ulubioną literaturę, znajomość nazwisk wybranych pisarzy, procent osób wcześniej deklarujących się jako czytelnicy a nie umiejących wymienić choćby jednego tytułu ostatnio przeczytanej książki. I tak w roku 1966 81,4% badanej zbiorowości miało i potrafiło wymienić ulubioną książkę lub autora, w 1977 osoby takie stanowiły tylko 47,7% badanej zbiorowości, w 1966 nie znało żadnego nazwiska z listy dziesięciu znanych, funkcjonujących w szkolnym obiegu literatury pisarzy 30,6%, w roku 1977 — procent ten wzrósł do 39,1; w roku 1977 10,5% respondentów, wcześniej deklarujących się jako czytelnicy, nie potrafiło podać choćby jednego tytułu lub autora ostatnio przeczytanej książki, czego nie zaobserwowaliśmy 11 lat temu.

Próbując wyjaśnić, sygnalizowane tu za pomocą kilku faktów, przemiany kultury czytelniczej młodzieży wiejskiej, jakie dokonały się w ciągu jedenasto lat dzielących prezentowane badania, musieliśmy uwzględnić dość rozległe społeczne tło, pamiętając o związkach między zjawiskami kulturalnymi i czynnikami z zakresu struktury społecznej.

Tak się składa, że książka spełniała w przeszłości, w tradycyjnej kulturze wiejskiej szczególne funkcje. Będąc często jedynym dostępnym w środowisku przekazem kultury oficjalnej, stała się istotnym stymulatorem w procesie społeczno-kulturalnego awansu młodzieży wiejskiej. Szczegółową analizę tego zjawiska dla okresu 20-lecia przeprowadza na podstawie pamiętników J. Chałasińskiego, na podobne funkcje słowa drukowanego, w owym czasie tj. w II poł. XIX w., przede wszystkim prasy, wskazuje F. Znaniński. Natomiast lektura współcześnie, tzn. w powojennym 35-leciu pisanych pamiętników zmusza do postawienia pytania o istnienie ciągłości w tym względzie, o kontynuację tradycyjnych funkcji książki w środowisku wiejskim. Poszukując na nie odpowiedzi, musieliśmy zająć się problematyką awansu młodzieży wiejskiej. Kierunek awansowania rozpatrywany był przede wszystkim w kategoriach zwykłego statusu kulturalnego, wyrażającego się poziomem posiadanego czy pożądanego wykształcenia.

Już wcześniej, prezentując badane zbiorowości, wskazywałam na charakterystyczne odwrócenie proporcji między młodzieżą uczącą się i młodzieżą już pracującą zawodowo. Różnica ta mogłaby świadczyć o pewnym upowszechnieniu się na przestrzeni 11 lat, dzielących badania, wzoru awansu poprzez wykształcenie formalne, o uznaniu szkoły za niezbędny



etap w życiu, jako miejsca przygotowania zawodowego. Do rozstrzygnięcia pozostaje kwestia, w jakim stopniu jest to wyrazem zmian w polityce oświatowej, w jakim sygnalizuje utrwalone już w społecznej świadomości postawy. Pamiętać należy, że w okresie dzielącym badania wprowadzona została 8-klasowa szkoła podstawowa, co — zważywszy znaczną drugoroczność i późniejsze rozpoczynanie nauki wśród uczniów szkół wiejskich — mogłoby zdecydować o pewnym wzroście w grupie 15-latków uczniów szkoły podstawowej. Inną sprawą było wprowadzenie wymogu posiadania formalnego wykształcenia rolniczego w momencie przejmowania gospodarstwa, co też mogłoby wśród kandydatów na rolników, dotychczas poprzestających na szkole podstawowej i ojcowskiej praktyce, powiększyć liczbę uczniów szkół przygotowujących do zawodu. Wątpliwości te wyjaśnia porównanie szkół, do których uczęszczała młodzież badana w 1966 i 1977 r. Okazuje się, że w skali całej zbiorowości procent uczniów szkoły podstawowej jest prawie identyczny (1966 — 5,4%, 1977 — 6,0%), a uczniowie zasadniczych szkół rolniczych stanowią w 1977 roku tylko niecałe 4% wszystkich badanych. Sytuacja ta potwierdza nasze przypuszczenia, że obserwujemy w badanym środowisku pewien wzrost znaczenia systemu szkolnej edukacji.

Wśród młodzieży badanej w 1977 roku popularne są przede wszystkim szkoły zasadnicze zawodowe — wybiera je 31,4%, całej zbiorowości i ponad połowa młodzieży aktualnie uczącej się. Ten typ szkoły przeważał również w roku 1966, przy czym jeśli poprzednio 2-krotnie przeważał nad szkołami średnimi, to obecnie przeważa 2,5-krotnie. Obserwujemy upowszechnianie się wśród młodzieży wiejskiej bardzo realistycznej postawy, w myśl której, aby kimś być w życiu, trzeba się uczyć, ale też uczyć się w ten sposób, by jak najszybciej się usamodzielnic, zdobyć zawód. To samo obserwujemy porównując poziom wykształcenia w obu grupach młodzieży już pracującej. Wśród rolników i robotników prawie 2-krotnie wzrosła liczba osób posiadających wykształcenie zawodowe. Jeśli wśród rolników w 1966 roku prawie 4-krotnie przeważali posiadający wykształcenie podstawowe, to w 1977 r., grupa rolników z wykształceniem zawodowym prawie równała się grupie rolników tylko po szkole podstawowej. W grupie robotników wzrost poziomu wykształcenia jest jeszcze bardziej wyraźny. W roku 1966 robotnicy po szkole podstawowej i robotnicy z pełnym przygotowaniem zawodowym stanowili dwie bardzo podobne pod względem ilościowym grupy, natomiast w roku 1977 robotnicy z przygotowaniem zawodowym 2,5-krotnie przewyższyli grupę robotników z wykształceniem podstawowym.

Pewną weryfikację w stosunku do zaprezentowanych tu postaw stanowiły as-

piracje dotyczące zawodu i wykształcenia, pozwalające wnioskować na temat trwałości obserwowanych zachowań. Przeanalizowanie kwestii osobistych aspiracji respondentów potwierdziło nasze wcześniejsze obserwacje. Spadła popularność zawodów wymagających przygotowania na poziomie szkoły średniej, natomiast utrzymała się na podobnym poziomie popularność zawodów, do wykonywania których wystarcza zasadnicze przygotowanie, nie zmienił się również status zawodów z wyższym wykształceniem. Natomiast porównanie zatrudnienia młodzieży i deklarowanych przez nią aspiracji pokazało jak na przestrzeni 11 lat zmniejszył się dystans między wyborami a marzeniami, jak znacznie bardziej realistyczne są jedne i drugie. Kilka przykładów. Jeśli w 1966 roku rolnikami było 42,3%, zbiorowości a chciałoby nimi zostać 5,6%, to w roku 1977 w zawodzie tym pracowało 9,2% badanej młodzieży a chciałoby pozostać w rolnictwie 7,8%. Jeśli w 1966 uczniowie szkół średnich stanowili 10,4% populacji a 30,6% w pytaniu o aspiracje wybierało zawody wymagające wykształcenia średniego i 8,1% zawody wymagające wykształcenia wyższego, to w 1977 uczniowie szkół średnich stanowili 23,5% zbiorowości a zawody z wykształceniem średnim i wyższym deklarowało 18,9% i 8,8% młodzieży. Podane przykłady, jak się wydaje, sygnalizują jeszcze jedną sprawę: jeśli w roku 1966 dostrzegaliśmy pewną kontynuację tradycyjnego kierunku awansu zdolnej części młodzieży wiejskiej, awansu — jakby powiedział J. Chałasiński — „na inteligenta”, to obecnie młodzi ludzie mieszkający na wsi przyszłość swoją znacznie częściej łączą z wzorem dobrze przygotowanego fachowca. Równocześnie młodzież nie jest już tak silnie zainteresowana migracją do miasta (ponad połowa badanej zbiorowości łączy swoją przyszłość z wsią), natomiast interesują ją takie zmiany swojego lokalnego środowiska, które pozwalałyby na wsi żyć bardziej „po miejsku” — estetyka wsi, trawniki, chodniki, bloki, tzw. wygody, infrastruktura a przede wszystkim instytucje kultury. Zestawiając dwa rodzaje faktów — jedno określające zmieniający się zasięg książki w środowisku, drugie wskazujące na różne kierunki awansu tej młodzieży, zmierzaliśmy do wyjaśnienia społeczno-kulturowych funkcji książki w środowisku wiejskim. Bo, i może zabrzmie to nadto moralizatorsko, choć traktujemy książkę jako jeden ze sposobów nawiązywania kontaktu ze sztuką, nauką, to jednocześnie jesteśmy przekonani, że „świat książki” z racji swych technicznych i tekstowych możliwości stwarza, przynajmniej potencjalnie, szczególnie korzystne warunki dla kształtowania się twórczej postawy wśród odbiorców. Wynika to z jednej strony z względnie szerokich i indywidualnie regulowanych możliwości wyboru lektur, z drugiej z walorów semio-



tycznych tekstów, wprowadzanych do społecznego obiegu w materialnym kształcie książki, co razem sprzyja postawom dyskursywnym, inspiruje do swobodnego myślenia. A takie postawy przecież należałoby upowszechniać w wielostopniowym procesie społecznej edukacji młodzieży. Wydaje się, że istniejący obecnie system kształcenia, ograniczający się w zasadzie tylko do instytucji szkoły, która — jako to widzieliśmy — w znacznie mniejszym stopniu przygotowuje młodzież do samodzielnej lektury, w znacznie mniejszym stopniu kształtuje nawyki czytelnicze, stanowi o głównie instrumentalnych funkcjach książki w badanym środowisku.

Rodzi się więc pytanie, czy kształcącego dobrego fachowca — wykwalifikowanego robotnika, rzemieślnika, nie powinniśmy myśleć o tym, by był to człowiek aktywny, myślący, kulturalny, odczytany. Czy obserwowane zjawisko kulturowej marginalności książki (przy znacznym, prawie 100% nasyceniu telewizją), zwłaszcza w środowiskach mało wyrobionych i słabo zróżnicowanych, w których szanse zetknięcia się z różnymi grupami ludzi, niosącymi różne wzory, są stosunkowo niewielkie, pośrednio obok wielu innych czynników nie determinuje jakości życia młodzieży wiejskiej. Odpowiedzią na nie może być jedynie społeczna praktyka.

EWA MAHRBURG

BIBLIOTEKA NARODOWA

## Prywatne wypożyczalnie księzek w Warszawie

### Uwagi wstępne

Przedmiotem artykułu są warszawskie prywatne wypożyczalnie księzek działające w latach 1978—1979. W 1978 r. było ich osiem, a w 1979 r. siedem.<sup>1</sup>

Wiadomości o dziejach tych wypożyczalni, ich księgozbiorach i czytelnikach uzyskałam od: właścicielki wypożyczalni, pracowniczek Cechu Fotografów i Introligatorów, pracowniczki Wydziału Kultury i Sztuki Rady Narodowej m. st. Warszawy, a także poznając prowadzoną dokumentację biblioteczną i opinie czytelników.

Literatura poruszająca temat prywatnych wypożyczalni księzek jest znikoma. Marginesowo o historii wypożyczalni prywatnych pisali M. Walentynowicz: „Podstawy czytelnictwa powszechnego”<sup>2</sup>, M. Lech: „Księgarze i księgarnie w Królestwie Polskim 1869—1905. Materiały ze źródeł archiwalnych”<sup>3</sup>. Nieliczne artykuły i komunikaty ukazały się na łamach czasopism bibliotekarskich, bibliotekoznawczych i księgoznawczych<sup>4</sup>. Zamieszczane

w ilustrowanym magazynie dla kobiet<sup>5</sup> artykuły o tych instytucjach są tylko pewnego rodzaju ich reklamą. Będąc u schyłku swojej działalności „likwidują swoje szczyły chicho i bez pożegnań”<sup>6</sup>.

W Katedrze Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego w latach 60-tych, na seminarium magisterskim prowadzonym przez doc. Kswerego Świerkowskiego powstało kilka prac o wypożyczalniach prywatnych w XIX w. i w początkach XX w. Były to prace Iwony Korzeniewskiej: „Wypożyczalnie księzek przy księgarniach warszawskich do roku 1860”; Urszuli Mierzwińskiej-Nowak: „Wypożyczalnie przy księgarniach warszawskich 1861—1890”, oraz Marii Pawelek: „Wypożyczalnie księzek w Warszawie 1890—1906”.

To małe zainteresowanie wypożyczalniami prywatnymi można tłumaczyć faktem, iż w końcu XX wieku są one już tylko reliktem ubiegłych stuleci.

Rozkwit tych instytucji przypadł na drugą połowę wieku XIX i pierwszą połowę

<sup>1</sup> W pierwszym kwartale 1981 r. nadal pracowało siedem prywatnych wypożyczalni księzek. (informacja uzyskana w Cechu Fotografów i Introligatorów).

<sup>2</sup> M. Walentynowicz: Podstawy czytelnictwa powszechnego. Wrocław 1970 s. 46—47.

<sup>3</sup> M. J. Lech: Księgarze i księgarnie w Królestwie Polskim 1869—1905. Materiały ze źródeł archiwalnych. Warszawa 1980.

<sup>4</sup> J. Kostecki: Literatura piękna w księgozbiorach wypożyczalni prywatnych w Królestwie

Polskim w latach 1864—1892. Rocznik Biblioteki Narodowej 1976/77 T. 12—13 s. 73—98. M. Radwańska: Wypożyczalnie platne w Warszawie w latach 1890—1906. — *Studia o Książce* 1981 nr 11 s. 153—188. W. Jabłkowska: Czytelnia na Złotej. *Bibliotekarz* 1974 nr 2.

<sup>5</sup> B. Dąbrowska: Żywy skansen. *Kobieta i życie*. 1979, nr 21/1477. K. Siemiatycka: Największe miłości pani Weroniki. *Kobieta i życie*. 1974, nr 20/1215.

<sup>6</sup> B. Dąbrowska, op. cit.



wieku XX, choć już w dobie Oświecenia w większych miastach Polskich powstawały przy księgarniach wypożyczalnie książek.

Wypożyczalnie przy księgarniach dały początek tym instytucjom, od nich też wywodzi się nazwa „czytelnia”, która oznaczała tyle co „zakład księgarski, wypożyczający książki do czytania za pewną opłatą miesięczną lub od sztuki”.<sup>7</sup>

Pod koniec wieku XIX w Warszawie działało 17 wypożyczalni przy księgarniach, z tego 13 prowadziło wypożyczalnie książek, 4 wypożyczalnie nut.<sup>8</sup>

W latach siedemdziesiątych XIX wieku pojawiły się pierwsze samodzielne wypożyczalnie nie związane z księgarniami. Były to przeważnie wypożyczalnie książek, tylko nieliczne prowadziły wypożyczalnie nut. W latach 1890—1906 pracowało na terenie Warszawy 61 samodzielnych wypożyczalni książek.<sup>9</sup>

W latach II Rzeczypospolitej liczba prywatnych wypożyczalni książek rosła. W 1939 r. w Warszawie było ich 183, zarejestrowały one w sumie 26 390 czytelników. Wypożyczono im w ciągu roku 387 256 woluminów.<sup>10</sup> Lokowały się głównie w Śródmieściu: na Wilczej, Mazowieckiej, Sienkiewicza, Marszałkowskiej, Długiej i na Pradze na Targowej, Wileńskiej. Od małych wypożyczalni rościło się w północnej dzielnicy żydowskiej.

W czasie okupacji niemieckiej wypożyczalnie prywatne odegrały znaczną rolę. Były ostoją polskiej książki naukowej i beletrystycznej. Książki z wypożyczalni prywatnych krążyły z rąk do rąk, zaczętymano je do ostatnich zabrudzonych i podartych kart. Mimo prześladowań władz okupacyjnych książka polska żyła.

Po zakończeniu wojny, w zmienionych warunkach politycznych i społecznych Polski Ludowej, wypożyczalnie rozpoczęły pracę. Liczba wypożyczalni powojen-

nych jest niewielka i stopniowo maleje.<sup>11</sup> Przyczyn ich likwidacji należy szukać w konkurencji jaką stanowi rozbudowana sieć bibliotek publicznych. Nieobojętny jest także fakt, iż osoby prowadzące wypożyczalnie to starsze kobiety, dla których sprawne ich prowadzenie jest często ponad siły. O pomoc jest trudno, a finanse wypożyczalni nie pozwalają na zatrudnienie drugiej osoby.

Opiekę nad wypożyczalniami sprawują dwie instytucje: Cech Fotografów i Introligatorów, oraz Wydział Kultury i Sztuki Rady Narodowej m.st. Warszawy. Do grudnia 1972 r. wypożyczalnie prywatne należały do Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług. Przynależność ta nie dawała właścicielkom wypożyczalni prawa do ubezpieczenia emerytalnego, dlatego też rozpoczęły one starania o zmianę patrona. Od stycznia 1973 r. wypożyczalnie objęte zostały rzemiosłem i włączone do cechu. Rzemiosło sprawuje nad wypożyczalniami pieczę dotyczącą spraw formalnych, natomiast Wydział Kultury i Sztuki Rady Narodowej zajmuje się sprawami merytorycznymi.

W pierwszym półroczu 1979 r. było w Warszawie 7 prywatnych wypożyczalni książek.<sup>12</sup> „Tania biblioteka” Weroniki Jabłkowskiej przy ul. Złotej 71; „Czytelnia nowoczesna” na Pradze Janiny Dobrowolskiej przy ul. Wileńskiej 9; Wypożyczalnia „Wiązanka” Marii Bednarskiej przy ul. Solec 85; „Czytelnia stołeczna” Ireny Buczkowskiej przy ul. Poznańskiej 16; Wypożyczalnia Józefy Jaroszyńskiej przy ul. Rakowieckiej; „Czytelnia dobrej książki” Heleny Kowalewskiej-Tieliszew przy ul. Śniadeckich 12/16; Wypożyczalnia Jadwigi Olejniczakowskiej przy ul. Brackiej 1.

## Dzieje współczesnych prywatnych wypożyczalni książek

„Tania biblioteka” Weroniki Jabłkowskiej powstała w 1940 r. W. Jabłkowska zaraz po pierwszej wojnie światowej rozpoczęła pracę jako jedna z bibliotekarek oświatowych Polskiej Macierzy Szkolnej. Kiedy w 1940 r. władze okupacyjne sprzeciwiły się wznowieniu działalności Macierzy<sup>13</sup> W. Jabłkowska i jej przyjaciele z Macierzy założyli czytelnię. Przy czytelni istniały zakonspirowane kursy oświatowe. Większość czytelników, a było ich około 300, stanowiła młodzież szukająca lektur szkolnych. Księgozbiór liczył w 1944 r. ponad 6 tys. książek. W trzecim dniu Powstania Warszawskiego „Tania biblioteka” przy ul. Złotej 60 została spalona.

<sup>12</sup> Informacja uzyskana w Cechu Fotografów i Introligatorów.

<sup>13</sup> Biblioteka oświatowa Polskiej Macierzy Szkolnej w której pracowała W. Jabłkowska mieściła się na pl. Grzybowskim 3/5, została spalona we wrześniu 1939 r.

<sup>7</sup> S. Orgelbrandt: Encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami. Warszawa 1899, T. 4, s. 180.

<sup>8</sup> M. Pawełek: Wypożyczalnie książek w Warszawie 1890—1906. Praca magisterska. Katedra Bibliotekoznawstwa UW 1966.

<sup>9</sup> M. Pawełek: op. cit.

<sup>10</sup> K. Remerowa: Książka w Warszawie 1918—1939. W: Studia Warszawskie t. 4. Warszawa II Rzeczypospolitej 1918—1939 z. 2. Warszawa 1970 s. 220.

<sup>11</sup> Nie udało mi się ustalić liczby wypożyczalni pracujących po wojnie, ani też w latach 50-tych, 60-tych. Nie dysponuję taką statystyką instytucje patronujące wypożyczalniam. Jedynie na podstawie wspomnień właścicieli wypożyczalni działających w końcu lat 70-tych uzyskałam fragmentaryczne informacje o niektórych z lat 50-tych i 60-tych. Do takich należały: prywatna wypożyczalnia Aleksandry Żarynowej i Zuzanny Rabskiej przy ul. Pięknej, wypożyczalnia Halny Strupczewskiej na Pradze przy ul. Kępczej. Istniały wypożyczalnie na Saskiej Kępie — przy Rondzie Waszyngtona.



10 października 1945 r. W. Jabłowska zorganizowała pod tą samą nazwą wypożyczalnię książek przy ul. Złotej 71. Księgozbiór liczył 250 tomów, wyszukanych na targowiskach Grodziska, Skierniewic, Żyrardowa, odkupionych od osób prywatnych, którym udało się ocalić książki.

W 1979 r. księgozbiór tej wypożyczalni liczył ponad 8 tys. wol., korzystało z niego 210 osób. W 1980 r. W. Jabłowska przeszła na emeryturę. Wypożyczalnia pracuje nadal pod innym kierownictwem.

„Czytelnia nowoczesna” na Pradze powstała w 1936 r. Zaczątek księgozbioru stanowiły odkupione książki z zlikwidowanej wypożyczalni. Księgozbiór w 1938 r. liczył ponad 16 tys. wol. Właścicielem i kierownikiem wypożyczalni do 1939 r. był Henryk Dobrowolski. Po wzięciu H. Dobrowolskiego do niewoli, kierownictwo wypożyczalni przejęła jego żona Janina. Pod jej nadzorem wypożyczalnia pracuje do chwili obecnej.

W 1979 r. księgozbiór liczył ponad 12 tys. wol. Korzystało z niego stałe 180 osób. W latach 30-tych powstała także wypożyczalnia Marii Bednarskiej. Wypożyczalnię M. Bednarska założyła w 1933 r. w Pruszkowie. Księgozbiór stanowiły książki kupowane z likwidujących się wypożyczalni. W 1947 r. prowadząc wypożyczalnię „pruszkowską”, M. Bednarska założyła drugą wypożyczalnię w Al. Jerozolimskich 33, w lokalu tym pracowała do 1949 r. następnie przeniosła się w Al. Jerozolimskie 52, gdzie pozostawała do 1956 r. Po likwidacji wypożyczalni w Pruszkowie oba księgozbiory „pruszkowski i warszawski” znalazły nowe pomieszczenia przy ul. Złotej 45. W marcu 1975 r. wypożyczalnia ponownie się przeprowadziła, tym razem na ul. Solec. W 1979 r. księgozbiór tej wypożyczalni liczył ponad 12 tys. wol. Wypożyczalnia ta miała swoich czytelników, którzy wędrowali w ślad jej przeprowadzek i korzystali z jej księgozbioru blisko 30 lat. W 1979 r. do wypożyczalni „Wiązanka” należało 200 osób.

Początki działalności „Stołecznej czytelnia” przy ul. Poznańskiej 16 sięgają również lat 30-tych. Irena Buczkowska objęła wypożyczalnię, po swojej ciocie, w 1946 r. Wypożyczalnia ta przez cały okres swej pracy mieściła się w tym samym lokalu przy ul. Poznańskiej, zmniejszyła się tylko stopniowo powierzchnia przez nią zajmowana. W 1979 r. księgozbiór tej wypożyczalni liczył 8 tys. wol. z którego korzystało stałe 20 osób.

Wypożyczalnia przy ul. Rakowieckiej powstała w lipcu 1945 r. Początkowo mieściła się na Pradze przy ul. Targowej 50, dzieląc lokal z antykwariatem i sklepem artykułów piśmiernych. W grudniu 1946 r., po gruntowym remoncie lokalu przy ul. Rakowieckiej, przeniósł się doń antykwariat i wypożyczalnia książek. Wypożyczalnię i antykwariat prowadził H. Zotański. Po jego śmierci wypożyczalnię przejęła

córka, Józefa Jaroszyńska. Antykwariat został sprzedany.

W 1979 r. księgozbiór liczył 3,5 tys. wol. Korzystało z niego 20 czytelników. „Czytelnia dobrej książki” przy ul. Śniadeckich 12/16 w Warszawie została założona w 1951 r. Właścicielka jej Helena Kowalewska-Tieliszew w 1945 r. zorganizowała wypożyczalnię książek w Cieplicach Śląskich. Była to jedna z pierwszych oświatowych placówek na ziemiach odzyskanych. Księgozbiór był niewielki, liczył 150 książek przywiezionych ze spalonej Warszawy. Wypożyczalnia ta o nazwie „Nowość” (nazwa pochodziła od uzupełniania księgozbioru o nowe pozycje) była wypożyczalnią wysyłkową. Wypożyczalnia „Nowość” w Cieplicach przy pl. Zamkowym 1 istniała do 1953 r. Po jej likwidacji księgozbiór został przekazany bibliotece Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność” w Piasecznie.

W 1951 r. H. Kowalewska-Tieliszew zorganizowała wypożyczalnię w Warszawie. Początkowo była to wydzielona niewielka przestrzeń w księgarni Zygmunta Robakiewicza przy ul. Marszałkowskiej 6, który zgodził się na prowadzenie w swoim lokalu wypożyczalni pod warunkiem zakupienia u niego pewnej ilości książek. Wypożyczalnia w lokalu księgarni Robakiewicza istniała 4 lata, do chwili przejęcia pomieszczenia przez księgarnię „Czytelnika”. Następnie 1,5 roku wypożyczalnia mieściła się przy ul. Marszałkowskiej 2 w małym lokalu, dzieląc przestrzeń z zegarmistrzem i repasacją pończoch.

Doceniając pracę bibliotekarską H. Kowalewskiej, Wydział Kultury Rady Narodowej m.st. Warszawy przydzielił jej osobny lokal na prowadzenie wypożyczalni przy ul. Śniadeckich 12/16. W 1979 r. księgozbiór liczył 5 tys. wol. książek. Korzystało z niego 60 czytelników.

Wypożyczalnia przy ul. Brackiej 1 powstała w 1954 r. Zaczątek księgozbioru stanowiły własne książki właścicielki oraz kupowane, z myślą o założeniu w przyszłości wypożyczalni książek, w antykwariatach, od osób prywatnych, z likwidujących się podobnych placówek. W 1979 r. wypożyczalnia liczyła ponad 9 tys. książek, a korzystało z niej 170 osób.

W październiku 1978 r. została zlikwidowana wypożyczalnia „Skamander” prowadzona od 1933 r. przez J. Olszewską. Księgozbiór odkupiony z zlikwidowanej wypożyczalni przy ul. Wspólnej stanowił początek księgozbioru wypożyczalni J. Olszewskiej, która do wybuchu powstania warszawskiego mieściła się przy ul. Marszałkowskiej 48. Czytelnia „Skamander” prosperowała doskonale. Wśród czytelników o niebagatelnej liczbie około 1500 osób byli literaci, artyści, sporo młodzieży. W czasie powstania bogaty zbiór książek został spalony. Na przełomie marca i kwietnia 1945 r. po zakończeniu wojny J. Olszewska powróciła do Warszawy. Rozpoczęła pracę jako kierowniczka czy-



telni i wypożyczalni Biura Odbudowy Stolicy. Na tym stanowisku pracowała do 1947 r. Myśl o stworzeniu własnej wypożyczalni książek towarzyszyła jej cały czas. Odkupione od Stanisława Dygata w 1948 r. 500 książek w języku francuskim stanowiły początek jej powojennej wypożyczalni. Działalność swą rozpoczęła z około 1000 książek, w złe opalonym baraku, w Al. Jerozolimskich 83. Warunki pracy były bardzo ciężkie, ale usytuowanie wypożyczalni doskonałe, w samym centrum miasta, tuż obok dworca kolejki EKD. Bywały miesiące, że codziennie zapisywało się 20 osób. Były lata, kiedy do wypożyczalni należało 700–800 czytelników.

W 1973 r. barak, w którym mieściła się wypożyczalnia „Skamander” został rozebrany. J. Olszewska zmuszona została do przeniesienia wypożyczalni do swego prywatnego mieszkania. Gwałtownie spadła liczba czytelników. W 1978 r. z wypożyczalni korzystało 200 osób, księgozbiór liczył 8100 wol. Ze względu na zły stan zdrowia J. Olszewska w październiku 1978 r. zlikwidowała wypożyczalnię.

### Księgozbiory wypożyczalni

Swoisty charakter księgozbiorów wypożyczalni i ich odmiennosć w porównaniu z przeciętną warszawską wypożyczalnią biblioteki publicznej polega na licznie zgromadzonych starych książkach, wydanych w XIX i na początku XX wieku, o pożółkłych, zniszczonych kartkach. Są to często pozycje, które nie miały wznowień po 1945 r. Księgozbiory wypożyczalni prywatnych stanowią zbiór książek i nie zawsze planowo i systematycznie gromadzonych, a co za tym idzie o bardzo różnej randze artystycznej. Drogi jakimi trafiały książki do wypożyczalni były bardzo różne. Bardzo często odkupywane księgozbiory z likwidujących się wypożyczalni, często kupowano pojedyncze tomy od osób prywatnych, penetrowano wszelkiego rodzaju warszawskie i podwarszawskie bazy.

Wypożyczalnie przy ul. Wileńskiej, Solec, Poznańskiej gromadziły książki przez ponad czterdzieści lat i właśnie w ich zbiorach można było znaleźć pozycje liczące 80-90 lat. Cztery pozostałe wypożyczalnie różnymi sposobami, zdobywały te stare, niewznawiane po wojnie książki. Najprostszą drogą było kupowanie książek z likwidujących się wypożyczalni, praktykowane też było wykonywanie różnymi technikami kopii starych o małej dziś liczbie egzemplarzy. Te zabiegi, dążące do zdobywania książek często z pogranicza literatury brukowej, wiązały się z zapotrzebowaniem czytelników, którzy w poszukiwaniu takich książek trafili do wypożyczalni prywatnych. Na ukształtowanie księgozbiorów wpłynęły po części zainteresowania, potrzeby, gusty publicz-

ności odwiedzającej wypożyczalnie, a także losy i dzieje wypożyczalni.

Gromadzone były utwory bardzo różne, od trudnych, jak książki T. Manna, L. Aragona, J. P. Sartrea, J. Joycea poprzez światową i polską klasykę do literatury brukowej.

W końcu lat 40-tych na początku 50-tych XX wieku, księgozbiory wypożyczalni prywatnych podlegały selekcji, którą przeprowadzała specjalnie powołana w tym celu komisja. „Oczyszczano” je z literatury rozrywkowej, zarówno sensacyjno-kryminalnej jak i z powieści M. Rodziewiczówny, T. Dołęgi-Mostowicza, A. Marczyńskiego i innych, a także z książek pisarzy zachodnich, jak np. „Przemienięto z wiatrem” M. Mitchell.

Konfiskacie uległo wtedy kilka tysięcy książek. Siedem prosperujących w 1979 r. na terenie Warszawy wypożyczalni prywatnych zgromadziło łącznie 58 190 książek.<sup>14</sup>

O przydatności księgozbioru w realizacji zadań biblioteki, a więc i wypożyczalni prywatnych, decyduje właściwy układ proporcji poszczególnych grup książek. Struktura księgozbiorów wypożyczalni prywatnych w 1979 r. przedstawia się następująco:

Tabela nr 1

### Struktura księgozbiorów

Wypożyczalnia	Literatura piękna	Literatura dla młodzieży	Literatura popularno naukowa
ul. Poznańska	95%	4%	1%
ul. Sniadeckich	94%	4%	2%
ul. Bracka	94%	3%	3%
ul. Solec	92%	7%	1%
ul. Rakowiecka	91%	8%	1%
ul. Wileńska	90%	6%	4%
ul. Złota	87%	5%	8%

### Literatura polska

We wszystkich siedmiu wypożyczalniach literatura polska stanowiła zasadniczy trzon księgozbioru.

W wypożyczalni przy

ul. Wileńskiej	— 56%
ul. Złotej	— 49%
ul. Solec	— 57%
ul. Poznańskiej	— 56%
ul. Rakowieckiej	— 68%
ul. Sniadeckich	— 63%
ul. Brackiej	— 48%

Największą grupę tworzyły książki klasyków polskiej literatury o nieprzemijających wartościach tak artystycznych jak i treściowych. Reprezentowały ich naz-

<sup>14</sup> Dane aktualne na dzień 31 marca 1979 r.



wiska: H. Sienkiewicza, B. Prusa, E. Orzeszkowej, J. I. Kraszewskiego, S. Żeromskiego, W. Reymonta, Z. Nałkowskiej, M. Dąbrowskiej, I. Iwaszkiewicza.

W zbiorach wypożyczalni znaleźć można było utwory M. Dąbrowskiej, J. Iwaszkiewicza. Niewielką grupę stanowiły powieści nawiązujące do tradycji polskiego ruchu robotniczego, a także powieści o tematyce politycznej. Nieco więcej było utworów o tematyce wojenno-okupacyjnej.

Właścicielki wypożyczalni starały się zgromadzić książki powszechnie uznane za osiągnięcia artystyczne oraz takie, które ze względu na temat lub sposób przedstawienia rzeczywistości cieszyły się powszechnym zainteresowaniem czytelników.

### Literatura obca

Ilościowy udział tej literatury był zróżnicowany i wahał się od 31% w wypożyczalni przy ul. Złotej poprzez 28% ul. Solec, 27% ul. Bracka, 26%, ul. Wileńska, 23% ul. Poznańska, 18% ul. Śniadeckich do 15% ul. Rakowiecka.

Klasyka literatury światowej w wypożyczalniach prywatnych reprezentowana była przez nazwiska tej miary co: H. Balzac, G. Flaubert, W. Hugo, F. Mauriac, A. Maurois, G. de Maupassant, M. Proust, R. Rolland, Stendhal, E. Zola, J. Conrad, K. Dickens, F. Dostojewski, L. Tólstoj, I. Turgieniew, J. London, R. Galsworthy, M. Twain, K. Hamsun, S. Unsted, S. Lagerlöf, T. Mann, S. Zweig, F. S. Fitzgerald, W. S. Maugham, S. Upton, L. Aragon, A. Camus, E. Caldwell, I. Shaw, E. Hemingway, W. Faulkner, J. Steinbeck, W. Saroyan, F. Dürrenmatt, M. Frisch, M. Szołochow, A. Moravia, L. Feuchtwanger, H. Fallada, A. Seghers, A. Carpentier. Obok autorów, którzy na trwałe zapisali się w historii literatury światowej gromadzono literaturę z pogranicza, jak powieści V. Baum, Courths-Mahler, W. Deeping, E. M. Dell, E. Glynn, J. Farnol, Pitigrilli. Wiele książek tych pisarzy to wydania przedwojenne, trudne do kupienia, a ciesząc się wielką popularnością wśród publiczności odwiedzającej wypożyczalnie prywatne. Książki takie jak „Orchidea”, „Symfonia serc”, „Mężczyzna zwycięzca”, E. M. Dell, czy „Czerwony szatan”, „Głos krwi”, „Pokusa” G. Baxtera były przepisywane na maszynie, aby zasilić księgozbiory wypożyczalni.

Właścicielki wypożyczalni nie szczędziły trudu, aby mieć w swoich zbiorach modne bestsellery jak F. Forsyta „Dzień szkala”, „Psy wojny”, E. Ajara „Życie przed sobą” czy M. Puzo „Ojciec chrzestny”, D. Uhnak „Policjanci”, I. Shaw „Wieczór w Bizancjum”, „Pogoda dla bogaczy”.

Osobną grupę stanowiła w księgozbiorach wypożyczalni prywatnych literatura sensacyjno-kryminalna. We wszystkich wy-

wypożyczalniach książki sensacyjno-kryminalne kupowane były na bieżąco bez żadnej selekcji. Tak więc kupowane było wszystko co było wydawane i dostępne na rynku księgarskim. Literatura dla młodzieży stanowiła stosunkowo niewielki procent w księgozbiorach wypożyczalni prywatnych, bo od 8% w wypożyczalni przy ul. Rakowieckiej, 7% w wypożyczalni przy ul. Solec, 6% w wypożyczalni przy ul. Wileńskiej, 5% w wypożyczalni przy ul. Złotej, 4% w wypożyczalni przy ul. Poznańskiej i Śniadeckich do 3% w wypożyczalni przy ul. Brackiej.

Książki dla młodzieży, które znajdowały się w 1979 r. w siedmiu wypożyczalniach prywatnych można było podzielić na dwie grupy: książki przygodowe typu „Łowcy złota”, „Najdłuższe serca”, „Szara wilczyca”, „Bari syn szarej wilczycy” J. O. Curwooda, „Winnetou”, „Old Surehand” K. Maya, „Gwiżdza południa”, „Wokół księżycy” J. Verne'a „Jeździec bez głowy” Mayne Reida, „W pustyni i w puszczy” H. Sienkiewicza; książki dla dziewcząt jak „Ania z zielonego wzgórze”, „Ania z Avonlea”, „Ania na uniwersytecie” L. M. Montgomery, „Zapach rumianku” K. Sieickiej, „Nocny koncert” E. Jackiewiczowej.

### Literatura popularnonaukowa

Literatura popularnonaukowa jest reprezentowana przez znikomą, procent książek w stosunku do całości zbiorów wypożyczalni prywatnych. Wypożyczalnia przy ul. Złotej zgromadziła najwięcej książek popularnonaukowych, bo 8%, następnie wypożyczalnia przy ul. Wileńskiej — 4%, przy ul. Brackiej 3%, przy ul. Śniadeckich 2%, wypożyczalnia przy ul. Solec, Poznańskiej, Rakowieckiej po 1%. Wśród tej literatury znalazły się reportaże o tematyce społeczno-politycznej, reportaże krajoznawcze i podróżnicze, pamiętniki, biografie, wspomnienia, reportaże literackie często fabularyzowane jak np. w przypadku książek Mariana Brandysa: „Od Kairu do Addis Abeby”, „O królach i kapuście”.

Reportaże podróżnicze można było spotkać we wszystkich wypożyczalniach. Nie brakowało również reportaży społeczno-politycznych, reprezentowanych przez: O. Budrewicza, W. Górnickiego, R. Kapuścińskiego. Wypożyczalnie zgromadziły sporo książek historycznych takich jak: wszystkie wydane książki Pawła Jasienci, Mariana Brandysa, Waldemara Łysiaka.

### Czytelniczy wypożyczalni prywatnych

Dla uzupełnienia obrazu wypożyczalni wypada przedstawić czytelników korzystających z nich, ich zainteresowania i po-



trzeby, a także motywy jakie skłoniły ich do wyboru wypożyczalni prywatnych spośród innych istniejących bibliotek.

Ogółem z siedmiu warszawskich wypożyczalni prywatnych korzystało w 1979 r. 860 czytelników.<sup>15</sup> Spośród tej liczby wybrałam 300 czytelników, którzy zgodnie z opinią właścicielek wypożyczalni zechcieli wziąć udział w badaniu. W grupie tej znalazły się same kobiety, liczba mężczyzn korzystających z usług wypożyczalni prywatnych okazała się znikoma.

Tabela nr 2

Struktura wieku grupy badanej

Wiek	liczba osób	%
15—20 lat	—	—
21—40 lat	59	19,7
41—60 lat	91	30,3
61—70 lat	150	50
Ogółem	300	100,0

Tabela nr 3

Struktura wykształcenia badanej grupy

Wykształcenie	liczba osób	%
podstawowe	—	—
średnie	—	—
zawodowe	104	35
średnie ogólne	134	45
wyższe	62	20
Ogółem	300	100

Ponieważ rozproszenie zawodów, od lekarza przez przedszkolankę, dziennikarkę, emerytowane nauczycielki, ekonomistę, aktorkę do artystki baletu było duże, wydzieliłam dwie ogólne podstawowe grupy: czytelniczek czynnych zawodowych i emerytek.

Tabela nr 4

Struktura zawodowa badanej grupy

Zawód	liczba osób	%
czynne zawodowo	128	43
emerytki	172	57
Ogółem	300	100

<sup>15</sup> Dane aktualne na dzień 31 marca 1979 r.

Sondaż dotyczył: określenia motywów jakie wpłynęły na wybór wypożyczalni prywatnej spośród innych bibliotek, upodobań czytelniczych publiczności odwiedzającej te instytucje, opinie o zasadności istnienia w dzisiejszej rzeczywistości wypożyczalni prywatnych.

Do wypożyczalni prywatnych 70% respondentek trafiło zachęconych reklamą wypożyczalni, pozostałe 30% dowiedziało się o istnieniu tego typu placówek od znajomych. Wśród respondentek 20% stanowiły czytelniczki wypożyczalni prywatnych z okresu przedwojennego. Jedna z respondentek korzystała z wypożyczalni od 1918 r. Pozostałe 80% to osoby należące do wypożyczalni 4—15 lat. Na pytanie wymagające umotywowania wyboru wypożyczalni prywatnej jako źródła zdobywania lektur, pojawiły się trzy typy odpowiedzi:

- „dobrze zlokalizowana, blisko mojego domu” — 40% odpowiedzi,
- „miła i fachowa obsługa” — 30% odpowiedzi,
- „duży wybór książek, łącznie z przedwojennymi” — 20% odpowiedzi.

Fachowa i sympatyczna obsługa, a także duży wybór książek, ze szczególnym uwzględnieniem przedwojennych były decydującymi motywami wyboru wypożyczalni prywatnych spośród innych bibliotek warszawskich. Te dwa typy odpowiedzi wiążące się ze sobą w sposób niewątpliwy, podało 60% badanych. U pozostałych 40% o dokonany wybór zdecydowała wygoda — dogodnie usytuowanie wypożyczalni.

Wśród biorących udział w sondażu 20% korzystało z dwóch wypożyczalni, 30% również z innych bibliotek, jak biblioteka zakładowa w miejscu pracy czy biblioteka publiczna. Dla 70% respondentek wypożyczalnie prywatne były jedyną biblioteką z jakiej korzystały. Jako przyczynę, dlaczego tak się dzieje, 40% podało zbyt długi okres oczekiwania na książkę w innych bibliotekach, 30% niewygodne usytuowanie innych bibliotek względem miejsca pracy, czy zamieszkania, 20% nieuprzejma obsługa, 10% zbyt zbiurokratyzowana procedura otrzymywania książki.

Do najchętniej czytanych książek należały:

- powieści psychologiczne (33% odpowiedzi), jako motywację wyboru tego gatunku powieściowego, respondentki podawały szczególnie rozbudowaną sferę przeżyć wewnętrznych jednostki i skupienie punktu ciężkości w tych powieściach na motywacji psychologicznej;
- powieści sensacyjne (30% odpowiedzi) tu jako główny walor podawano żywą akcję, obfitującą w liczne niespodzianki i przygody, ucieczkę od codzienności życia;
- powieści społeczno-obyczajowe (29% odpowiedzi), badane ceńczyły w tych powieściach szeroko ukazany, charakteryzujący dokładnie osobliwość obyczajowe, obraz



pewnych środowisk, a na jego tle losy bohaterów, którzy reprezentują określone ideały moralne, światopoglądowe, określone siły społeczne;

— inne powieści (8% odpowiedzi).

Do ulubionych pisarzy należeli: H. Auderska, R. Bratny, M. Dąbrowska, S. Fle-szarowa-Muskat, J. Iwaszkiewicz, T. Kon-wicki, J. I. Kraszewski, M. Kuncewiczowa, B. Prus, M. Rodziewiczówna, H. Sienkie-wicz, W. Żukrowski, siostry Brönte, E. Caldwell, J. Galsworthy, G. Green, E. Hem- ington, J. London, T. Mann, I. Shaw, A. Tołstoj, L. Tołstoj, E. Zola.

W odpowiedziach na pytanie dlaczego cenią najbardziej właśnie tego pisarza zwracano uwagę nie tyle na interesującą fabułę, co na styl pisarstwa i sposób przed- stawienia ludzi i świata.

Dezyderaty czytelników odnośnie zaopa- trzenia księgozbiorów wypożyczalni przed- stawiały się następująco: 24% badanych podało, że jest zbyt mało nowości, książek o szczególnie wyeksponowanym wątku mi- łosnym, książek grozy, dla 60% badanych księgozbiór był wystarczająco bogaty, 16% nie udzieliło odpowiedzi. Tak więc zde- cydowana większość znajdowała interesu- jące dla siebie książki.

Ostatnia grupa pytań dotyczyła celowo- ści istnienia wypożyczalni prywatnych. Wszystkie respondenci uważały, że pla- cówka ta są potrzebne i należy je rozwija- jać i upowszechniać. Jako zalety wypoży- czalni wymieniano dobrą, szybką i życzli- wą obsługę, pomoc przy wyborze książki, zainteresowanie osobą czytelnika, dbałość

o jego zadowolenie. Do wad wypożyczalni zaliczano trudności lokalowe, związane ze zbyt małymi pomieszczeniami. Żadna z ba- danych nie zaliczyła do wad opłat pobie- ranych za korzystanie z księgozbiorów wy- pożyczalni prywatnych.

\* \* \*

Prywatne wypożyczalnie książek na przestrzeni swojej kilkunastulewowej działal- ności spełniły istotną rolę dla kultury pol- skiej, szczególnie widoczne było to w okre- sach trudnych dla Polski.

Obecnie są swoistym reliktem minionych czasów, z niepowtarzalną domową atmo- sferą, która wciąż przyciąga nowych klien- tów. 95% czytelników wypożyczalni pry- watnych to kobiety, często emerytki szu- kające książek ze swej młodości, ale nie tylko. Są także czytelnicy śledzący nowo- ści, świadomi swoich potrzeb i zaintere- sowań, czytający krytycznie, mający spre- cyzowane wymagania wobec literatury.

Dopóki instytucje te są akceptowane przez społeczeństwo i mają czytelników, to znak, że ciągle są potrzebne. Jeżeli przyjdzie czas, kiedy przestaną istnieć, a są przesłanki ku temu, aby tak sądzić, to przyczynami będzie zmęczenie, zły stan zdrowia właściciela, brak następców, któ- rzy chcieliby prowadzić je dalej. Myślę, że jako dziedzictwo po wypożyczalniach prywatnych biblioteki publiczne powinny przejąć wszystkie ich zalety w pracy z czytelnikiem.

---

HALINA KIERSKA

WROCLAW

## **BIBLIOTEKI FACHOWE I INFORMACJA NAUKOWO-TECHNICZNA**

### **W 35 - LECIU WROCLAWIA\*)**

Jubileusz 35-lecia Dolnośląskiej Ziemi jest fakcie jubileuszem bibliotek facho- wych, które swoją działalność na tym terenie podjęły w pierwszych miesiącach powojennych, równocześnie z odradzają- cym się przemysłem, administracją, han- dlem. Ich to dziejom w latach 1945—1980, roli w kształtowaniu nowej Polski prze- mysłowej oraz związkom z nauką i tech- niką poświęcona jest tegoroczna wro- cławska sesja majowa.

\*) Referat wygłoszony podczas sesji SBP i WOINTE: „35 lat bibliotek fachowych i infor- macji naukowej i technicznej we Wrocławiu. Wrocław 7.05.1980 r.

Biblioteki fachowe — to termin po- wszechnie przyjęty. Określa on biblioteki tworzone w różnych resortach przez in- stytuty naukowo-badawcze i centralne la- boratoria, centralne zarządy i zjednocze- nia, biura projektowe i konstrukcyjne oraz urzędy i inne zakłady pracy dla za- spokojenia własnych potrzeb w zakresie gromadzenia i rozpowszechniania odpow- iedniego piśmiennictwa. Jedne z nich mają charakter naukowy jak na przykład 150 bibliotek instytutów resortowych w całym kraju, inne — naukowo-techniczny jak w biurach projektowych czy konstrukcyj- nych, jeszcze inne — bardziej ogólny, po- mocniczy.



Wszystkie dziedziny pracy i wiedzy, wszystkie zawody objęła dziś sieć fachowych bibliotek specjalistycznych. Są więc biblioteki gromadzące piśmiennictwo przede wszystkim z dziedziny techniki, najliczniejsze, związane z przemysłem, transportem, komunikacją, budownictwem; są biblioteki rolnicze, są medyczne obejmujące również i farmację, handlowe — obsługujące handel krajowy i zagraniczny, prawn-administracyjno-ekonomiczne (w bankach, sądach, radach narodowych i innych urzędach państwowych), wąskoprofilowe, małe biblioteki zakładów drobnej wytwórczości, społeczno-polityczne oraz instytucji o charakterze kulturalno-oświatowym i socjalnym — to biblioteki redakcji, teatrów, radia i telewizji, itp.

Podporządkowane różnym resortom, różnej strukturze organizacyjnej jednostek macierzystych, którym przede wszystkim służą o źródnicowanych zbiorach nawet w tej samej branży — biblioteki te trudne są do sklasyfikowania i ujęcia w ramy jednolitych instrukcji. Wspólną ich cechą jest ograniczenie zbiorów do określonej dziedziny wiedzy będącej tematem zainteresowania jednostki macierzystej, a wspólnym celem — aktywizacja wszystkich form pracy biblioteczno-bibliograficznej dla upowszechniania najnowszych osiągnięć nauki, techniki, ekonomiki i organizacji w danym zakresie oraz dla zaspokajania bieżących potrzeb przemysłu.

Ponad 30% tych bibliotek, od 20 lat, podporządkowanych jest organizacyjnie ośrodkom informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej, tworzy ich podstawowe komórki i bazę źródłową dla wszelkiej działalności informacyjnej tychże ośrodków.

Liczba bibliotek fachowych w Polsce w końcu 1978 r. wynosiła 5481, co stanowi 15% wszystkich bibliotek w kraju i 60% sieci bibliotek publicznych. Są one jednak nieporównywalnie mniej niż publiczne znane w społeczeństwie, tak za względu na lokalizację i ograniczone godziny otwarcia jak i zasięg czytelnictwa, ograniczony do grona zainteresowanych daną specjalnością.

Na tle wielowiekowej historii bibliotekarstwa biblioteki fachowe są tworem bardzo młodym, z niewielką tradycją. Pierwsze biblioteki z uprofilowanym zbiorem pojawiły się wszak dopiero w XVIII w. i z nich to z czasem wykształciły się bardziej utylitarne biblioteki fachowe.

O najnowocześniejszych z nich, powstałych w Polsce w I połowie XIX wieku nie wiemy nic: powstały i ginęły razem z powołującymi je do życia instytucjami. Z późniejszych, dożyła naszych czasów m. in. Biblioteka Górską PTTK założona w Krakowie w 1873 r. z piśmiennictwem dotyczącym gór całego świata a specjalnym uwzględnieniem Tatr, Biblioteka Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego w Warszawie z 1890 r. posiadająca bogaty zbiór XIX-wiecz-

nych publikacji fachowych, Biblioteka Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Boruta” w Zgierzu z 1895 r., Krakowskiej Stacji San-Epid czy dawnego Stowarzyszenia Techników Polskich przejęta po II wojnie światowej przez NOT. Niektóre z dawnych bibliotek były bardzo rozbudowane, np. założona w 1960 r. w Żyrardowskich Zakładach Lniarskich składała się z dwu oddzielnych księgozbiorów: dla urzędników i dla robotników oraz 15 punktów bibliotecznych na terenie zakładu. Obok literatury technicznej i popularyzatorskiej była tam i beletrystyka udostępniana również mieszkańcom miasta.

Z biegiem czasu liczba bibliotek fachowych zwiększyła się. Przybyło ich znacznie w okresie międzywojennym: GUS-u, Urzędu Patentowego, Państwowego Zakładu Higieny, licznych instytutów resortowych, kopalń, hut, urzędów i zakładów przemysłowych jak choćby Zakładów Mechanicznych „Ursus” czy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych w Tomaszowie Mazowieckim. Nosiły różne nazwy: w fabrykach zwano je fabrycznymi, w urzędach — urzędowymi, w zakładach pracy, instytucjach i stowarzyszeniach o charakterze technicznym — technicznymi. W bibliotekach tych gromadzono początkowo tylko literaturę dotyczącą technologii i organizacji produkcji, prawa, ekonomii lub wąskich dyscyplin technicznych. Miały one charakter zamknięty, dostępny tylko kierownictwu i kadrcie inżynierskiej, wykorzystywane były często do wewnętrznej i zewnętrznej walki konkurencyjnej. Później rozwój nauki i przemysłu zmusił do rozszerzenia tematyki zbiorów i kręgu użytkowników. Wzrosła rola i znaczenie tych bibliotek, wykształciły nowe zadania. Powstała odrębna grupa wyspecjalizowanych bibliotekarzy. Wspominała o nich na III Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Wilnie w 1932 r. Helena Radlińska i Wanda Dąbrowska.

Księgozbiory ówczesnych bibliotek fachowych, a zwłaszcza technicznych były ilościowo skromne. Na wielkość ich rzutowała głównie struktura produkcji piśmienniczej będącej w pewnym sensie odzwierciedleniem struktury gospodarczej kraju. Np. w 1937 r. nauki techniczne stanowiły zaledwie 9,5% całej produkcji książkowej, a nauki matematyczno-przyrodnicze, medyczne i rolnicze razem 18,8%. W przemyśle w tym samym czasie pracowało zaledwie 12,7% ogółu zatrudnionych. Dla porównania dodam, że obecnie przemysł zatrudnia ok. 40% pracujących, a technicznym dziedzinom wiedzy przeznacza się ok. 35 produkcji piśmienniczej.

Druga wojna światowa zniszczyła prawie doszczętnie tę rozwijającą się sieć. Zaledwie nieliczne biblioteki udało się reaktywować. Po 1945 r. powstały więc masowo nowe, jako wyraz niezbędnych potrzeb intensywnie odbudowującego się



kraju. I od tej daty zarysowuje się jak gdyby nowy etap w rozwoju bibliotek fachowych, zwłaszcza w polskim już Wrocławiu.

Dzieje wrocławskich bibliotek fachowych związane są ściśle z powojenną historią miasta. Powstały z rumowisk i zgłiszcz razem ze swymi macierzystymi zakładami, rozrastały się i mnożyły w miarę wzrostu gospodarczego i naukowego potencjału Dolnego Śląska. Od pierwszych dni wolności, obok prac zwizanych z uruchomieniem urządzeń komunalnych, zakładów produkcyjnych i organizowaniem życia społecznego, podjęto akcję zabezpieczenia zbiorów poniemieckich, w tym także w bibliotekach fachowych. Pierwsze biblioteki fachowe we Wrocławiu powstały już w 1945 r. 25 czerwca 1945 r., w niecałe dwa miesiące po zakończeniu wojny, dokonano zapisu w książce inwentarzowej biblioteki Fabryki Wodomierzy (dzisiejsza ASPA), dziedniczającej bogaty poniemiecki księgozbiór z zakresu metalurgii, spawalnictwa i obróbki metali. W tymże 1945 r. uruchomiono bibliotekę przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej z literaturą administracyjno-prawną a Wrocławski Ogród Zoologiczny przystąpił do reaktywowania zbiorów z zakresu zoologii, ekologii, hodowli i leczenia zwierząt nieudomowionych, udostępniając je w dwa lata później, z chwilą oficjalnego otwarcia. Data założenia tej biblioteki (1865) pozwala uznać ją za najstarszą z istniejących bibliotek fachowych naszego miasta, a może i kraju.

W 1946 r. powstała biblioteka Sądu Wojewódzkiego, Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych oraz Narodowego Banku Polskiego z piśmiennictwem dotyczącym bankowości, prawa i statystyki. Wrocławskie Zakłady Włókien Sztucznych zabezpieczyły także wiele wydawnictw poniemieckich na temat chemii tekstylnej, włókien sztucznych, przędzalnictwa i maszynoznawstwa włókienniczego.

W latach następnych powstały kolejne biblioteki: Dyrekcji Okręgowej PKP, Archimedes, Dolmelu, Pafawagu, Ponaru, Instytutu Automatyki Systemów Energetycznych i inne.

Warto podkreślić, że biblioteki te były organizowane samorzutnie przez instytucje i zakłady przemysłowe. Nie regulował tej akcji żaden akt prawny. Wydany w 1946 r. Dekret o bibliotekach nie zawierał jeszcze żadnej wzmianki o bibliotekach fachowych. Potrzebę ich istnienia ustanowiło same odbudowywane życie gospodarcze miasta, szukające oparcia w odpowiednim piśmiennictwie.

A książka fachowa w owym pionierskim czasie, co dzisiaj może wydać się nieprawdopodobne, coraz oficiej zapełniała półki biblioteczne. Obok wydawnictw niemieckich z okresu przed i wojennego bardzo szybko pojawiła się fachowa książka radziecka, a w ślad za nią publikacje zachodnie. Za sprawą UNESCO do niektó-

rych bibliotek wrocławskich instytutów naukowo-badawczych napływały całe skrzynki publikacji francuskiego Dunoda czy bardzo cenne reprinty ze Stanów Zjednoczonych. Coraz częściej pojawiały się też w księgarniach publikacje polskie. Początkowo były to przekłady fachowej literatury radzieckiej, następnie zachodniej i wreszcie oryginalne prace polskie. Rozwijało się też w przyspieszonym tempie fachowe czasopiśmiennictwo.

Ciężar organizowania i gromadzenia zbiorów we wrocławskich bibliotekach fachowych, wobec braku wykwalifikowanej kadry, spoczywał na bibliotekarzach-amatorach. W biurach projektowych i konstrukcyjnych, w zakładach przemysłowych byli to najczęściej emerytowani inżynierowie, którzy z zapałem zabezpieczali poniemiecką literaturę fachową, starali się gorliwie o nowe wydawnictwa, ale w trosce o całość z trudem zgromadzonego księgozbioru — udostępniali go raczej niechętnie. Z tego to okresu pochodzi słynne pytanie wrocławskiego bibliotekarza, dziś już powtarzane jako dowcip z tamtych lat: „Pan może znów po książkę? Przecież w zeszłym tygodniu Pan już brał.” W innych zakładach pełnili tę funkcję pracownicy administracyjni. I chociaż wszyscy oni wkładali w swoją pracę wiele serca, sprawa bibliotecznego opracowywania zbiorów pozostawała wiele do życzenia.

Kłopoty były nie tylko z nabywaniem literatury fachowej ale i jej przechowywaniem. Oddzielne pomieszczenia należały do rzadkości, budowano wówczas jeszcze niewiele, a stare zakłady z trudem mieściły podstawowe komórki produkcyjne. Gromadzono przeto zbiory we wszystkich wolnych zakamarkach biurowych pokoiów, korytarzy, różnych przybudówek jak np. w Hutmenie, wykorzystując do tego szafy, regały, każdy posiadany sprzęt. W tamtych latach nie lokal był istotny, najważniejsze były książki, których nie było zbyt wiele.

Zainteresowanie władz państwowych bibliotekami fachowymi po raz pierwszy wypłynęło w trakcie przygotowań do realizacji planu 6-letniego. W kwietniu 1949 r. Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego wydała okólnik zalecający pełniejsze zaopatrzenie zakładów pracy w literaturę fachową i zwiększenie jej wykorzystania, a tym samym tworzenie i rozbudowę istniejących już bibliotek fachowych. Spowodowało to utworzenie we Wrocławiu wielu nowych bibliotek: Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego (obecnie Delta-Hydral), Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, Wrocławskiej Stoczni Rzecznej, a z jednostek nieprzemysłowych — Rozgłośni Polskiego Radia z bogatą płytotką, Miejskiej Rady Narodowej, PKO, PZU, Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni.



Od 1951 r. powstawały masowo biblioteki przy biurach projektowych, zakładach produkcyjnych i remontowych m. in. w Hutnienie, Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, Zakładach Remontu Maszyn Budowlanych.

Praca bibliotekarzy — pionierów w tych bibliotekach nie była łatwa. W owych czasach dużą przeszkodą były częste przypadki niedoceniań roli i znaczenia biblioteki przez kierownictwo zakładów. Bibliotekarze byli wykorzystywani do różnych czynności nie związanych z bibliotekarstwem jak dekoracje świetlic, zastępstwa nieobecnych pracowników administracyjnych, różnych akcji doraźnych. Opiekunami ich były różne komórki organizacyjne zakładów od sekretariatów poprzez działy pomocy technicznej do głównych mechaników czy technologów włącznie. Odczuwało się brak powiązań bibliotek fachowych w zespoły branżowe i pomocy instruktażowej od większych i lepiej zorganizowanych placówek. Chlubnym wyjątkiem okazał się resort kolejnictwa, który zarządzeniem swego ministra z 19. 06. 1950 r. połączył wszystkie swoje biblioteki w jedną sieć strukturalną, a wydana w tymże roku „Instrukcja o organizacji i prowadzeniu bibliotek fachowych w resorcie komunikacji” określiła zadania i tryb ich pracy.

Toteż najsprawniej we Wrocławiu w tym czasie działała biblioteka PKP. W dwa lata później podobną akcję podjął w przemyśle węglowym Główny Instytut Górnictwa i w hutnictwie — Gliwicki Instytut Metalurgii Żelaza, co pozytywnie odbiło się na organizacji wrocławskich bibliotek tych branż. Pozostałe resorty, poza Żegluga, w późniejszym okresie budownictwem i Ministerstwem Przemysłu Ciężkiego nie przejawiały większego zainteresowania podległymi im bibliotekami ani też organizacją nowych.

W takiej sytuacji efekty działalności bibliotek fachowych w skali ogólnopolskiej, i siłą rzeczy wrocławskiej, nie były w pełni zadowalające. W celu zapewnienia poprawy tego stanu Prezydium Rządu Uchwałą nr 697 z 24. 09. 1953 r. zobowiązało wszystkie resorty gospodarcze do zakładania bibliotek fachowych przy podległych im jednostkach zatrudniających ponad 100 pracowników, jeśli wymagają posiadania zbiorów bibliotecznych ze względu na charakter pracy. Wszystkie biblioteki danego resortu miały utworzyć sieć powiązaną funkcjonalnie, a przy wytypowanych zakładach głównie instytutach naukowo-badawczych, centralnych biurach projektowych i konstrukcyjnych miały powstać biblioteki branżowe opiekujące się mniejszymi. Uchwała ta ustaliła również zadania bibliotek fachowych i zakres ich pracy, a kierownictwo zakładów zobowiązała do zapewnienia oddzielnych pomieszczeń, środków finansowych na zakup literatury i wyposażenia w odpowiedni sprzęt. Był

to pierwszy akt prawny w dziejach bibliotek fachowych.

Uchwała nr 697 przyczyniła się do powiększenia ilości tych bibliotek także we Wrocławiu. Powstały biblioteki Zakładów Metalowych „Predom-Polar”, Żegluga na Odrze, Przedsiębiorstwa Hydrogeologicznego, Wytwórni Filmów Fabularnych, Wrocławskiej Drukarni Kartograficznej.

Na początku 1957 r. Wrocław miał już ponad 80 bibliotek fachowych. Jednakże postanowienia Uchwały zrealizowano tylko częściowo — nie było organu czuwającego nad ich wykonaniem. Nadzór nad organizacją i pracą bibliotek Uchwała powierzyła departamentom techniki poszczególnych ministerstw, a te, ponieważ sprawy biblioteczne nie były pierwszoplanowymi w ich pracy, nie spieszyły się z wydaniem zarządzeń wykonawczych i nie zapewniły odpowiednich środków finansowych, lokalowych i etatowych. Z tych samych powodów nie rozwijała szerzej działalności służba informacyjna organizowana pod nazwą ośrodków dokumentacji naukowo-technicznej (w postaci samodzielnych komórek przy bibliotekach branżowych) przez powstały w 1950 r. Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej.

Zaistniała sytuacja stała się przedmiotem dyskusji na Ogólnopolskim Zjeździe Bibliotekarzy w 1956 r. i na III Kongresie Inżynierów i Techników Polskich w 1957 r. a także NOT i KC PZPR. Wypłynął też nowy problem: integracji działalności bibliotecznej i informacyjnej. Efektem wielu dyskusji było zorganizowanie Krajowej Rady Bibliotekarzy Bibliotek Fachowych i Dokumentalistów w listopadzie 1958 r. i następnie — wydany w 1960 r. nowy akt prawny — Uchwała Rady Ministrów nr 169 z 16. 05. 1960 r. w sprawie organizacji informacji w Polsce. Połączyła ona i przekształciła działające dotychczas oddzielnie biblioteki fachowe i ośrodki dokumentacji naukowo-technicznej w ogólnokrajową sieć ośrodków informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej o trzystopniowym układzie: zakładowe, branżowe i resortowe oraz zapewniła środki finansowe i dobór wykwalifikowanej na specjalnych kursach szkoleniowych kadry. Łącząc biblioteki fachowe z ośrodkami dokumentacji Uchwała nr 169 podkreśliła podstawową rolę bibliotek w systemie informacji, i zapoczątkowała nową fazę w rozwoju bibliotekarstwa specjalistycznego.

Zadaniem sieci inte jest stałe i szybkie informowanie o stanie i kierunkach rozwoju nauki, techniki i ekonomiki w kraju i za granicą, popularyzacja osiągnięć w tych dziedzinach oraz dostarczanie fachowcom potrzebnych materiałów. Poziom i forma tej informacji dostosowywana jest do poziomu wiedzy, kwalifikacji i funkcji pełnionych przez odbiorców. Tak więc na modelowy ośrodek informacji składa się biblioteka, zespół informatorów-dokumen-



talistów, przeważnie inżynierów z wysokimi kwalifikacjami i znajomością przynajmniej bierną dwóch języków obcych, następnie tłumacze, ewentualnie redakcja wydawnictw ośrodka i zakładu lub informator prasowy, dekorator, pracownik foto-policgraficzny, personel pomocniczy i kierownik ośrodka, który zależnie od rodzaju zakładu winien posiadać wyższe wykształcenie techniczne lub humanistyczne.

Podstawowym ogniwem służby informacyjnej są ośrodki branżowe obsługujące wszystkich zainteresowanych daną tematyką w skali krajowej i współpracujące analogiczne ośrodki zagraniczne. Biblioteka branżowa w tym układzie spełnia również kluczową rolę. Gromadzi optymalnie kompletne piśmiennictwo krajowe i zagraniczne z właściwej dziedziny wiedzy i dziedzin pokrewnych tak w postaci tradycyjnej jak materiałów nieksiążkowych, charakterystycznych dla inte, tzw. zbiorów specjalnych (norm, patentów, literatury przemysłowo-handlowej, materiałów konferencyjnych itp.), opracowuje je wszystkie, udostępnia, propaguje, prowadzi wymianę zagraniczną i wypożyczalnie międzybiblioteczne, szkoli bibliotekarzy z ośrodków zakładowych, udziela informacji biblioteczno-bibliograficznej, współpracuje z bibliotekami resortowymi, Centrum INTE, Biblioteką Narodową, prowadzi praktyki dla absolwentów, prace bibliograficzne itp.

Służba informacyjna ośrodka branżowego w oparciu o zgromadzone materiały opracowuje branżowe karty dokumentacyjne, tematyczne zestawienia bibliograficzne i dokumentacyjne, abstrakty, przygoti nowości prasowych, gromadzi dokumentację faktograficzną i statystyczną, gromadzi karty dokumentacyjne innych ośrodków krajowych i zagranicznych w kartotekach o różnych układach, odpowiada na kwerendy, organizuje wystawy, pokazy filmowe, przekazuje informacje do katalogów centralnych CİNTE, wykonuje tłumaczenia artykułów z czasopism obcojęzycznych, paszportów maszynowych, katalogowych ofert producentów zagranicznych itp. Działalność wydawnicza ośrodka inte to do niedawna informacje ekspresowe, przeglądy dokumentacyjne, biuletyny informacyjne i komunikaty sygnalizujące nowości z przemysłu, zmiany w produkcji, ciekawsze rozwiązania projektowe, nowe normy itd., a także foldery zakładowe i inne materiały typu reklamowego. Obecnie ze względu na oszczędność papieru większości ośrodkom cofnięto zezwolenia na te wydawnictwa.

Obsada personalna ośrodka branżowego uzależniona jest od charakteru pracy, wielkości i potrzeb głównego użytkownika to jest zakładu macierzystego, który w całości finansuje jego działalność. Najmniejszy ośrodek branżowy według wskazań CİNTE powinien zatrudniać minimum 8

osób, większe do 30 i powyżej. Cztery wrocławskie ośrodki branżowe mieszczą się w niższych przedziałach, największy Poltegoru zatrudnia 27 osób.

Ośrodki zakładowe działają w odpowiednio zmniejszonej skali stosownie do potrzeb jednostki macierzystej, w której i dla której zostały utworzone, prowadząc działalność biblioteczną, informacyjną i wydawniczą. Obsada teoretycznie ma wynosić około 1/20 liczby pracowników inżynieryjno-technicznych i ekonomicznych oraz kadry kierowniczej danego zakładu. W praktyce zatrudnione są 2—3 osoby, a ich praca informacyjna tak zalembia się z biblioteczną, że trudno rozgraniczyć zadania. Województwo wrocławskie według danych GUS ma 77 ośrodków zakładowych.

Podobną rolę w zakresie zainteresowań ministerstw odgrywają ośrodki resortowe, koordynując ponadto gospodarkę dewizową podległych im bibliotek.

Nieco odmienne zadania mają wojewódzkie ośrodki inte działające na terenie niektórych miast wojewódzkich, od 1965 r. także we Wrocławiu. Są to wielobranżowe placówki informacyjne z biblioteką, obsługujące jednostki przemysłu terenowego, spółdzielczości i rzemiosła i specjalizujące się ponadto w gromadzeniu i upowszechnianiu informacji gospodarczej o regionie. Zasięg ich działania pokrywa się z obszarem objętym przez odpowiednie wojewódzkie rady narodowe.

W przedsiębiorstwach nie mających ośrodków inte, funkcję ich muszą częściowo przejąć biblioteki fachowe. Takich województwo wrocławskie w nowych granicach administracyjnych liczy ponad 150.

Wdrożenie Uchwały 169 z 1960 r. następowało znacznie szybciej aniżeli poprzedniej z 1953 r. Wynikało to z intensywnego rozwoju przemysłu w kraju i tym samym coraz większego znaczenia dyscyplin technicznych i informacji z tych dziedzin, a także wyboru Komitetu Nauki i Techniki na głównego realizatora tej Uchwały. Stąd też lepsza sytuacja finansowa i dewizowa a również i pozycja sieci inte, która do tradycyjnej działalności bibliotecznego wniosła nowe typy publikacji informacyjnych, nowe formy pracy z czytelnikiem indywidualnym i zbiorowym, metody aktywnej informacji inicjującej, energię i dynamizm w możliwie szybkiej i wyczerpującej obsłudze czytelnika.

Mocą Uchwały nr 169 wrocławskie biblioteki stały się integralną częścią ośrodków inte. Obok kilkudziesięciu ośrodków zakładowych powołano cztery ośrodki branżowe: w Dolnośląskim Biurze Projektów Górniczych (obecnie Poltegor) dla górnictwa odkrywkowego, Biurze Projektowo-Konstrukcyjnym Przemysłu Maszynowego Leśnictwa — dla mechanizacji prac leśnych i w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego (obecnie DELTA-HYDRAL) dla hydrauliki siłowej, a od 1974 r. dla



górnictwa miedzi w danym istniejącym od 1962 r. zakładowym ośrodku Zakładów Naukowo-Badawczych Miedzi CUPRUM.

Dzięki omawianej Uchwale poprawiła się sytuacja organizacyjna i finansowa bibliotek wchodzących w skład sieci inte. Uzyskały one turzędowego opiekuna w postaci ośrodka informacji, odrębne pomieszczenia i odpowiednie wyposażenie. W gorszej sytuacji znalazły się i pozostają jeszcze dzisiaj biblioteki będące poza siecią. Wiele z nich nie ma oddzielnych pomieszczeń i etatów bibliotekarzy — prowadzone są dorywczo przez wyznaczonych pracowników w ramach obowiązków służbowych.

Przynależność do różnych resortów utrudnia środowiskową integrację bibliotek fachowych. Podjęło się tej roli Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizując w wielu województwach m. in. we Wrocławiu w 1966 r. sekcje bibliotek fachowych. Zrzesza ona bibliotekarzy z ponad 40 większych bibliotek Wrocławia, głównie technicznych. Po zmianie statutu Stowarzyszenia w 1976 r. rozszerzającej szeregi członków o pracowników informacji — zwiększyło się zainteresowanie sekcją służby informacyjnej.

Następny akt prawny — Ustawa o bibliotekach z 9. 04. 1968 r. włączyła już biblioteki fachowe do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, a Uchwałą Rady Ministrów nr 35 z 12. 02. 1971 r. w sprawie dalszego rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej — do ogólnokrajowej sieci informacyjnej. Uchwała ta rozszerzyła jednocześnie działalność informacyjną na wszystkie państwowe jednostki organizacyjne tak w pionie gospodarczym jak w nauce, kulturze i oświacie. Nie zmienił się natomiast dotychczasowy schemat organizacyjny ośrodków inte ani zakres ich pracy, która przebiega nadal wytyczonym w 1960 r. torem.

Od 1975 r. notuje się pewną stabilizację w rozwoju bibliotek fachowych z nowopowstającymi instytucjami. Niektóre w ramach reorganizacji ulegają likwidacji, inne łączą się lub rozpadają na mniejsze, odpowiednio do losu macierzystych jednostek.

Biblioteki te, szczególnie w ośrodkach inte, krzepną pod względem organizacyjnym. Wzrasta ilość i jakość zbiorów, doskonała się formy obsługi. Nieograniczone na ogół limity finansowe na zakup literatury fachowej pozwalają na gromadzenie drogich publikacji, a wyjazdy zagraniczne pracowników poszczególnych zakładów i rozwój bezpośredniej wymiany wydawnictw, zwłaszcza bibliotek branżowych z pokrewnymi tematyką bibliotekami zagranicznymi, umożliwiają nabywanie często unikalnych w kraju wydawnictw.

Zmienił się i personel wrocławskich bibliotek fachowych, bardziej wyspecjalizowała kadra. Po okresie bibliotekarzy-amatorów od lat sześćdziesiątych Instytut Bi-

liotekoznawstwa i inne kierunki naszego Uniwersytetu, a także Dwuletnie Studium Kulturalno-Oświatowe i Bibliotekarskie zasilają je absolwentami. Inni bibliotekarze mieli możliwość zdobycia kwalifikacji na kursach POKKB i CİNTE. Biblioteka Poltegoru i ZREMB-u od kilku lat zatrudnia m. in. bibliotekarzy po kursach podnoszenia kwalifikacji informacyjnych organizowanych przez Międzynarodowe Centrum Informacji w Moskwie, dwie biblioteki posiadają bibliotekarzy dyplomowanych, a kierownicy biblioteki Jelczańskich Zakładów Samochodowych i Zakładów Produkcji Uszczelnień Technicznych — otwarte przewody doktorskie. Kilka-naście osób uczęszcza na kursy językowe. Pracownicy bibliotek resortu budownictwa, rolnictwa i komunikacji uczestniczą w doszkalających kurso-konferencjach branżowych.

Staż pracy wielu bibliotekarzy bibliotek fachowych, ściślej bibliotekarek, gdyż personel bibliotek fachowych jest sfeminizowany liczy od 20 do 25 lat. Ich pośredni wkład w osiągnięcia macierzystych zakładów zostaje nawet czasem oceniony. Odznaczono Srebrnymi Krzyżami Zasługi — bibliotekarkę Sądu Wojewódzkiego i MPK, Zasłużonego Działacza Kultury — kierownika biblioteki Poltegoru i Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, II nagrodę CRZZ — Bibliotekę Zakładów „Rokita” w Brzegu Dolnym, złotą odznakę Zasłużonego dla m. Wrocławia i województwa — bibliotekarkę MPK, złotymi i srebrnymi odznaczeniami zasłużonych dla instytucji — w DELTA-HYDRAL, DOKP, MPK i innych.

Doskonali się też służba dokumentacyjna. Od 1950 r. podjął akcję dokształcania dokumentalistów Główny a później Centralny instytut INTE. Z czasem przyjęła ona formę masowego szkolenia kadry informacyjnej i bibliotekarzy. Prawie wszyscy aktualnie zatrudnieni dokumentaliści wrocławskich ośrodków inte zostali przeszkoleni na kursach CİNTE, a wielu z nich — na kursach podnoszenia kwalifikacji w Moskwie.

Dokładnych danych statystycznych o rozwoju sieci bibliotek fachowych we Wrocławiu i województwie na przestrzeni omawianych 35 lat nie mamy. Reformy podziału administracyjnego uniemożliwiają porównania wstecz. Wrocławski Rocznik Statystyczny po raz pierwszy i ostatni wyodrębnił biblioteki fachowe z grupy innych bibliotek naszego miasta w latach 1973—1974. W świetle podanych tam liczb we Wrocławiu było łącznie 717 bibliotek wszystkich sieci, w tym 201 bibliotek fachowych, czyli 30,3%. Posiadały one 704.000 woluminów i wypożyczyły w ciągu roku 308.000 tomów 42.000 czytelnikom. Wynikająca stąd średnia 7,3 woluminu na 1 czytelnika nie uległa prawie zmianie przez następne lata i odpowiada średniej



krajowej dla bibliotek fachowych wynoszącej w 1978 r. 7,1 na czytelnika.

Według danych GUS na koniec 1978 r. województwo wrocławskie w nowych granicach administracyjnych liczy 234 biblioteki fachowe, w tym 7 bibliotek instytutów naukowo-badawczych resortowych, 81 należy organizacyjnie do sieci CINTE, 153 biblioteki istnieją poza siecią. Łącznie biblioteki fachowe posiadają 964.000 wol. i ok. 60.000 czytelników.

Wskaźniki te nie odzwierciedlają jednakże w pełni zakresu pracy bibliotek fachowych. Obejmują one tylko mały wycinek ich działalności. Wiadomo, że biblioteki te nie mają wielkich zbiorów wydawnictw zwartych z uwagi na ograniczenie tematyczne, konieczność stałej aktualizacji księgozbioru, a często i trudności magazynowe. Rzadko kiedy przekraczają 10.000 woluminów. Bardziej od książek cenionych terenem pracy są czasopisma naukowe i techniczne abonowane w dużych ilościach: w mniejszych bibliotekach około 100 do 200 tytułów bieżących, w większych do 400—500 oraz zbiory specjalne wyrażające się tysiącami jednostek norm, patentów, literatury firmowej krajowej i zagranicznej, cenników materiałowych i robocizny, prac naukowo-badawczych, materiałów ofertowych, materiałów konferencyjnych, sprawozdań, tłumaczeń, filmów itp., które również wymagają opracowania bibliotecznego i pracochłonnego czuwania nad ich aktualizacją. Prac tych statystyka nie wykazuje, podobnie jak nie ujawnia naczelnej zasady działania biblioteki fachowej — operatywności i szybkości. Szybkości w gromadzeniu i w opracowywaniu zbiorów oraz w obsłudze czytelnika. Każdy materiał przetrzymany traci bardzo wiele na wartości. Stąd miernikiem pracy bibliotek fachowych, w odróżnieniu od innych sieci, nie jest ilość wydawnictw zwartych w inwentarzu czy nawet wypożyczeń na jednego czytelnika, gdyż w bibliotekach tego typu wiele materiałów wykorzystuje się na miejscu lub w postaci reprodukcji, ale jakość tych zbiorów i ich aktualność oraz stopień przydatności w realizacji programu badań naukowych, prac projektowych czy konstrukcyjnych, w produkcji bezpośredniej. Jakże często wypożyczenie statystyczne jednej tylko pozycji poprzedzone jest przejrzeniem szeregów książek lub tomów czasopism w poszukiwaniu konkretnego opisu czy wzoru. Niejednokrotnie wymaga również dodatkowych zabiegów dla odnalezienia go w innej bibliotece, telefonów lub korespondencji. Nawet daleko posunięta automatyzacja nie wiele pomoże w specyficznych przypadkach.

Przyjmując jako kryterium wielkości dwa podstawowe rodzaje zbiorów: książki i czasopisma, do największych w naszym województwie należą biblioteki:

Poltegoru  
30.000 wol. 560 tytułów czasopism bież.

Jelczańskich Zakładów Samochodowych  
24.000 wol. 560 tytułów czasopism bież.  
Dolnośl. Dyrekcji PKP  
16.000 wol. 220 tytułów czasopism bież.  
Zrembu i Dolmelu  
15.000 wol. 220 tytułów czasopism bież.  
Od 10 do 15.000 wol. posiada 20 wrocławskich bibliotek m. in. Woj. Archiwum, ASPY, „Rokity” w Brzegu Dolnym, ELWRO Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Oleśnicy, CUPRUM, DELTY-HYDRAL, NAVICENTRUM, Pafawagu. Około 30 posiada zbiory w granicach 5—10.000 tomów. Wśród nich biblioteka WOINTE z 7.000 pozycji wydawnictw zwartych ale ponad siedmiuset tytułami czasopism bieżących, w tym 130 dewizowych. Największa grupa wrocławskich bibliotek fachowych ma od 2 do 5.000 woluminów i po kilkadziesiąt tytułów czasopism. Dokładną ilość tych bibliotek niezmiernie trudno ustalić. Znajdują się w niej bowiem zarówno małe biblioteki ośrodków inte jak i pozostające poza siecią biblioteki drobnych zakładów pracy, sądów rejonowych, biur notarialnych, banków, redakcji, teatrów z ciekawymi zbiorami scenariuszy, partytur muzycznych, programów, fotografii z wystawionych sztuk, organizacji społecznych, przedsiębiorstw wojskowych i inne, których większość nie posiada etatowych bibliotekarzy.

Podobnie jak biblioteki — zróżnicowani są czytelnicy pod względem poziomu wykształcenia, zainteresowań i przygotowania zawodowego: od wymagających pracowników naukowych poprzez kadry inżynierjno-techniczną, prawniczą, ekonomiczną, pracowników administracyjnych, do majstrów, robotników zdobywających kwalifikacje, studentów, a czasem i młodzieży uczącej się zawodu. Ilość czytelników też jest bardzo różna. Od kilkudziesięciu w Pafawagu, Archimedesie, Poltegorze, sieci w małych zakładach do około 1.500 powyżej 1.700 w Dolmelu, Polarze, MPK, 2.000 — w „Rokicie” czy 2.500 w Jelczańskich Zakładach Samochodowych. Zainteresowanie użytkowników spoza jednostki macierzystej zależne jest od charakteru i tematyki zbiorów danej biblioteki wskaźnik ten waha się od zera do 25%.

Biblioteki fachowe i służba informacyjna muszą sprostać tym różnorodnym wymaganiom dostosowując sposób obsługi i metody pracy do poszczególnych kategorii odbiorców. Szczególnie ważne są tu kwalifikacje personelu, który musi służyć radą, orientować się w zagadnieniach branżowych, znać piśmiennictwo z danej dziedziny wiedzy i zawartość zbiorów swojej biblioteki. Jeśli nie może zaspokoić potrzeb czytelnika z własnych zasobów — sięga do innych bibliotek, zakupuje dodatkowe egzemplarze lub sprowadza reprodukcje. Do dyspozycji czytelnika są rozbudowane katalogi, głównie rzeczowe, liczne kartoteki pomocnicze, bibliografie specjalne i opracowania bibliograficzne, słowniki, po-



radniki, encyklopedie itp. W bardziej skomplikowanych przypadkach pomaga służba informacyjna i tłumacze.

Średnia odwiedzin dziennych wynosi w mniejszych bibliotekach 10—20 osób, w większych do 40. Nie tylko za pośrednictwem katalogów informują biblioteki fachowe swoich czytelników o nowych nabytkach. W zakładach przemysłowych wykorzystuje się do tego celu lokalne radio-wezły, gazetki ścienne i zakładowe, urzęda stałe i okresowe ekspozycje. Wrocławska Biblioteka DOKP np. organizuje ich rocznie około 40. Biblioteki instytutowe i biur projektowych, Pafawagu i szereg innych stosują z powodzeniem informację adresowaną pisemną lub telefoniczną a także powielane komunikaty i wykazy nabytków rosyłane do poszczególnych komórek zakładu. Urzęda się konkursy czytelnicze (Archimedes, Wrocław. Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, MPK, Stocznia Rzeczna), kiermasze okolicznościowe np. na „Niedzielę w Hutnictwie”, a także na Dni Prasy i Książki Technicznej, Dni Książki Radzieckiej, Człowiek-świat-polityka i inne; organizuje sejmiki czytelnicze, plebiscyty i spotkania z autorami, którymi wstawia się biblioteka Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Nawet mała biblioteka Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Ciepłej, spoza sieci inte, z księgozbiorem nieprzekraczającym 2.000 tomów, organizuje kwartalne spotkania czytelników na temat nowości wydawniczych.

Pracownicy bibliotek fachowych udzielają informacji biblioteczno-bibliograficznych, opracowują artykuły do czasopism, dziesiątki notek o ciekawszych książkach zamieszczanych w czasopismach naukowo-technicznych i prasie zakładowej (Jelczańskie Zakłady Samochodowe, CUPRUM, Delta-Hydral, Ogród Zoologiczny i in.), przygotowują opisy do dziedzinowych bibliografii retrospektywnych przechowywanych w postaci kartekowej: w Instytucie Geologicznym Oddział Dolnośląski przy ul. Jaworowej — z zakresu geologii Dolnego Śląska, w Poltegorze — górnictwa odkrywkowego, Ogrodzie Zoologicznym — publikacji swoich pracowników i wszystkich innych dotyczących wrocławskiego Ogrodu. Zajmują się także pracą propagandową i szkoleniową. Niektóre biblioteki organizują pokazy filmowe np. ELWRO o zakładzie, wycieczki techniczne, kursy języków obcych dla personelu zakładu (Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne DOKP), szkolenia pracowników podległych bibliotek zakładowych, prowadzą praktyki szkolne i studenckie, a nawet jak Biblioteka Zakładów Naprawczych Sprzętu Medycznego — szkolenie personelu pielęgniarskiego służby zdrowia z zakresu aparatury medycznej. Włączając się w akcję humanizacji pracy, Biblioteka Archimedes organizuje wystawy hobby-stów zakładowych, a Poltegoru — tradycyjnie już kiermasze używanych książek

(nie tylko technicznych) z księgozbiorów domowych. W większych bibliotekach zakładów przemysłowych okazjonalnie kiermasze książek zlecano księgarniom „Do-mu Książki”.

W życie bibliotek fachowych i ośrodków inte powoli wkracza nowoczesność. Wymagania dnia codziennego zmuszają do stosowania coraz nowszych technik. Poza urządzeniami reprodukcyjnymi i do miniaturyzacji dokumentów, dalekopisami znajdującymi się w większości zakładów, a z których korzystają biblioteki, czy też przesuwymi regałami magazynowymi (do magazynowania zwartego) w trzech wrocławskich bibliotekach: CUPRUM, ZREMB i Dolnośląskich Zakładów Energetycznych, wprowadza się małą mechanizację do opracowywania zbiorów. Hutmen i Delta-Hydral od kilku lat stosują kartotekę perforowaną wybranych zagadnień informacyjnych, Ogród Zoologiczny—swoich zwierząt. Biblioteka ELWRO planuje komputeryzację zbiorów. Wrocławskie ośrodki branżowe informacji zostały przez resorty włączone do ogólnokrajowych prac przygotowawczych w ramach SINTO tj. Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej. Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Maszynowego Leśnictwa opracowuje język deskryptowy dla swojej tematyki, Delta-Hydral — tezaurs napędów i sterowania hydraulicznego dla systemu SAGO, Poltegor uczestniczy w pracach Systemu Informacyjnego Przemysłu Wydobywczego.

Jaki jest wkład bibliotek fachowych i ośrodków inte w rozwój gospodarstwa Wrocławia w minionym 35-leciu — trudno ustalić. Efekty tej mrówczej pracy bibliotekarskiej i informacyjnej nie są wymierne. Biblioteki fachowe obsłużyły setki tysięcy czytelników, uczyły zawodu, pomagały doskonalić nabytą w uczelniach wiedzę i uzyskać tytuły zawodowe i naukowe. Razem ze służbą informacyjną dostarczały materiałów komórkom produkcyjnym, projektantom, konstruktorom, kadrze kierowniczej, podnosiły świadomość społeczną i polityczną załogi. Wszystko co nas otacza i nam służy: maszyny, urządzenia, sprzęt domowy, inwestycje, nowe technologie, śmiałe konstrukcje, myśl techniczna, projekty racjonalizatorskie, to co produkujemy i eksportujemy — ma związek z książką fachową, czasopismem, literaturą przemysłową, normami. Działalność biblioteczna i informacyjna wspierają się wzajemnie. I coraz powszechniejszy staje się pogląd, że żadnej poważniejszej decyzji technicznej, ekonomicznej czy organizacyjnej nie należy podejmować bez podbudowy fachową informacją. Powinna ona stanowić integralną część tak prac nauko-wo-badawczych jak i działalności gospodarczej.

W ogólnym bilansie działalności wrocławskich bibliotek fachowych i ośrodków inte obok osiągnięć, a nawet sukcesów,



są i minusy. Nie wszystkie jeszcze reprezentują odpowiednio wysoki poziom. Rzuca to w dużej mierze stopień zainteresowania odpowiedzialnych ośrodków resortowych i branżowych, a także stosunek kierownictwa jednostek macierzystych. Biblioteki fachowe mają ciągle jeszcze zbyt niską rangę w strukturze zakładów, niektóre zatrudniają pracowników o niedostatecznych kwalifikacjach — za słabe jest zainteresowanie dyrekcji problemami bibliotek i czytelnictwa fachowego. Oprócz tych subiektywnych są też i obiektywne przyczyny spotykanych niedociągnięć: przede wszystkim trudności lokalowe stanowiące ogólną bolączkę. Ciasne magazyny, za małe czytelnie lub zupełny ich brak, utrudniają właściwą działalność. Nie posiadają odrębnych pomieszczeń biblioteki Zakładów Chemii Gospodarczej Pollena, Energopremu, Instytutu Kształtowania Środowiska, Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK i inne. Nie ma obowiązujących normatywów na pomieszczenia biblioteczne dla tej sieci chociażby na wzór bibliotek szkolnych czy publicznych. Są trudności etatowe wynikające m. in. także z braku norm zatrudnienia w bibliotekach fachowych, trudności z wyposażeniem: brak sprzętu bibliotecznego, dobrych i łatwych w użyciu kserografów polskiej produkcji. Kłopoty są nawet z oprawą czasopism, przez rok i dłużej są zamrażane w intrologatoriach i z tego względu coraz więcej bibliotek ogranicza oprawę. A sprawa

nią najwyższej rangi — brak kierowniczego ośrodka koordynacji i kontroli bibliotek fachowych. Być może wprowadzenie specjalizacji po ustaleniu bibliotek centralnych, rezygnujące z podziału administracyjno-resortowego przyniesie poprawę.

Trudności te jak i wiele innych z naszego codziennego życia przedstawione są w formie wniosków na I Krajowej Naradzie Bibliotek Fachowych w Łodzi i kilkakrotnie na Ogólnopolskich Zjazdach Bibliotekarzy. Na ich realizację ciągle czekamy. Pragniemy szczerze aby w latach osiemdziesiątych wszystkie biblioteki fachowe a zatem i ośrodki informacji naszego województwa znalazły się na najwyższym poziomie, dobrze zaopatrzone w potrzebną literaturę, z wysoko wykwalifikowaną kadrą i aparatem informacyjno-bibliograficznym. I życzymy sobie większej liczby niż w ostatnich latach czytelników. Biblioteki fachowe i służba informacyjna na nich przecież czekają.

#### LITERATURA:

- 1 Korzon K., Zawalska M.: Biblioteki i księgozbiory naukowe Wrocławia. Informator. Wrocław 1974.
- 2 Korzon K., Zawalska M.: Przewodnik po bibliotekach Wrocławia. Wrocław 1968.
- 3 Rocznik statystyczny GUS.
- 4 Rocznik statystyczny m. Wrocławia 1973—1974.
- 5 Nauka polska w liczbach 1972. Warszawa 1973.

## Rozwój zawodu bibliotekarskiego

Książka \*) stanowi zbiór materiałów, na które złożyły się artykuły opublikowane w czasopiśmie, wybrane rozdziały z samoistnych wydawnictw oraz powielane referaty z konferencji i seminariów naukowych. Ta trzecia grupa jest szczególnie cenna, ponieważ ograniczona liczba egzemplarzy czyni ją prawie niedostępną. Głównym zamierzeniem redaktorki tej książki było pokazanie czytelnikowi stanu rozwoju bibliotekarstwa i informacji naukowej oraz pozycji zawodowej bibliotekarzy i pracowników informacji w latach siedemdziesiątych. Książka składa się z 5 części: 1. bibliotekoznawstwo i informacja naukowa, 2. badania, 3. filozofia i etyka, 4. planowanie usług, 5. zarządzanie, aspekt humanistyczny i techniczny. Każdą z tych części poprzedza wprowadzenie i kończy podsumowanie opatrzone literaturą przedmiotu. Całość zamyka indeks autorski. Materiały zamieszczone w książce są bardzo starannie dobrane. Wśród autorów reprezentowani są zwalczający organizację bibliotek i informacji naukowej zarówno w ujęciu teoretycznym jak i praktycznym. Na-

\*) The Professional Development of the Librarian and Information Worker. Edited by Patricia Layzell Ward. London 1980 Aslib s. 332



leży do nich między innymi: H. Shera, B. C. Vickery, D. J. Foskett, M. B. Line, A. W. Pearson. Ponieważ omówienie tej książki według jej układu treściowego mogłoby być dla czytelnika nużące ograniczymy się do najistotniejszych problemów w niej zawartych, zachowując jedynie hierarchię stworzoną przez redaktorke.

1. Bibliotekarstwo jako zawód działa w 3 strukturalnych układach. Pierwszy obejmuje cały obszar kontaktów z rzeczywistymi i potencjalnymi czytelnikami i użytkownikami biblioteki. W drugim mieszczą się kontakty z instytucjami i to zarówno tymi, których biblioteki stanowią integralną część (na przykład uczelnie wyższe), jak i tymi, które działają na zewnątrz: partie polityczne, organizacje społeczne i kulturalne, towarzystwa naukowe itp. Trzeci układ obejmuje stosunki w zespole pracowniczym danej biblioteki oraz kontakty z szerszym środowiskiem zawodowym grupującym się w stowarzyszeniach i związkach zawodowych. Zawód bibliotekarski, podobnie jak inne zawody, traktowane do niedawna jako wolne (lekarz, prawnik) uległ procesowi biurokratyzacji. Jego stwierdzana w licznych obserwacjach pasywność w działalności społecznej bierze się stąd, iż bibliotekarze są bardziej zależni od instytucji utrzymującej bibliotekę, niż od zbiorowości czytelników i użytkowników. Opinia urzędów i instytucji o pracy biblioteki jest bardziej miarodajna niż tych, dla których jest ona przeznaczona i którym ma służyć.
2. W działalności bibliotekarskiej dominują usługi, a to grozi zawsze niebezpieczeństwem emocjonalnego stosunku do wykonywanej pracy. Bibliotekarze są przede wszystkim praktykami, bez doświadczenia w regułach pracy naukowej. Prace badawcze w bibliotekarstwie przejęły metody od nauk społecznych. Stąd duża rola statystyki i przypisywanie jej dużego znaczenia. Z usługowego charakteru biblioteki bierze się również przewaga badań empirycznych. Są to w wielu przypadkach „service studies” a nie badania o wyraźnie sformułowanych podstawach metodologicznych. Badania bibliotekoznawcze mające ogólniejszy charakter, wychodzące poza sprawy techniczno-organizacyjne chętnie korzystają z ustaleń metodologicznych typowych dla socjologii i psychologii. W USA podstawy takie stworzył w latach trzydziestych Uniwersytet w Chicago. Prace Douglasa Wapplesa, Pierce Butlera i Luisa Rounda Wilsona przygotował grunt do rozwoju studiów doktoranckich w zakresie bibliotekoznawstwa po II wojnie światowej. Rozwój nauki o informacji przyczynił się do wzmocnienia zainteresowania wśród bibliotekoznawców społecznymi wzorami komunikowania, zwłaszcza środkami masowego oddziaływania, poszerzeniem zakresu usług informacyjnych bibliotek, tworzeniem systemów biblioteczno-informacyjnych, problemami zarządzania i kierowania pojedynczymi bibliotekami i całymi ich zespołami, zastosowaniem komputerów, zasadami tworzenia języków informacyjno-wyszukiwawczych oraz powiązanych z nimi problemów lingwistycznych. Nie ostateło to zainteresowań relacjami zachodzącymi między biblioteką a rozwojem społecznym, zwłaszcza zmianami zachodzącymi w jego strukturze, w kulturze traktowanej głównie w aspekcie antropologicznym, organizacji nauki i techniki. Pojawiły się również zainteresowania problemami adaptacji bibliotekarzy do technicznego wyposażenia bibliotek, przede wszystkim psychologicznymi aspektami pracy w nowych systemach organizacyjnych bibliotek. Problemy te nie wyczerpują bogatego repertuaru badań podejmowanych we współczesnym bibliotekarstwie. Z różnorodności tej bierze się konieczność poznawania i stosowania w badaniach narzędzi typowych dla poszczególnych dyscyplin naukowych. W tej sytuacji nie jest ważne, czy bibliotekoznawstwo i informacja naukowa mają sobie właściwe podstawy metodologiczne czy też czerpią z doświadczeń innych nauk. Istotne jest natomiast dochodzenie do wiedzy o funkcjonowaniu bibliotek i informacji naukowej poprzez trafny wybór podstawy metodologicznej oraz technik badawczych, które powinny zależeć od głównego przedmiotu badań.
3. Filozofia stanowi podstawę umożliwiającą systematyczne widzenie życia. To podręcznikowe stwierdzenie odnosi się również do widzenia zawodu bibliotekarskiego. Poniechanie prób umiejscowienia go w systemie wiedzy filozoficznej prowadziłoby nieuchronnie do traktowania go w aspekcie prymitywnej egzystencji. Zagrożenie takie jest w bibliotekarstwie, szczególnie realne. Między innymi dlatego, że bibliotekarz skupiając całą swoją uwagę wokół warsztatu pracy traci z oczu czytelnika, jak również kontakt z postępową wiedzą, zwłaszcza z tą jego częścią, która bada zmiany zachodzące w społeczeństwie. Szersze zastosowanie urządzeń technicznych w bibliotekach niewiele zmienia w tym zakresie. Zastosowania techniczne jako przedmiot badań bibliotekoznawczych mogą jedynie stanowić element dopełniający zakres wiedzy o socjologicznych i psychologicznych tendencjach występujących w zawodowej grupie bibliotekarzy.

Znakomita część prac wykonywanych przez bibliotekarzy ma charakter anonimowy i nie jest znana czytelnikom. W dużych bibliotekach o liczny personel nie jest również znana poszczególnym bibliotekarzom. Bibliotekarz jak każdy inny pracownik kieruje się różnymi motywacjami w wykonywaniu swoich obowiązków i jak wielu pragnie mieć satysfakcję z tego co robi. Motywacje są



procesem zindywidualizowanym i bardzo złożonym. Zachowania grupy pracowniczej w bibliotece nie stanowią sumy zachowań indywidualnych. Tylko bardzo przewidywalnie można podzielić motywacje towarzyszące pracy na takie, które wypływają z chęci zapewnienia sobie materialnych środków do życia i poczucia bezpieczeństwa oraz takie, które wypływają z potrzeby sukcesu, zdobycia prestiżu, samorealizacji. Pozamaterialne motywacje określane jako wyższe mają liczne uwarunkowania społeczne i charakterologiczne. Wola dobrej pracy stanowi rezultat indywidualnych nastawień jednostki. Toteż motywacji wyższego rzędu nie można zaprogramować. Można jedynie sprzyjać ich powstawaniu. Obowiązek stworzenia odpowiedniego klimatu w tej dziedzinie (leadership climate) przypada kierownictwu biblioteki.

4. Biblioteka jest z jednej strony organizacją jednolitą, z drugiej zaś zróżnicowaną i zależną od struktur wewnętrznych i zewnętrznych, które ukształtowały się w przeszłości. Wszystkie elementy składające się na organizacyjną strukturę biblioteki mogą wpływać lub nie na powstawanie motywacji skłaniających bibliotekarza do kontynuowania samokształcenia zawodowego i rozwijania indywidualnych zainteresowań. Kierownictwo biblioteki powinno ukazywać wspólnie celów jako głównych elementów łączących je z personelem. Jest to szczególnie ważne dla młodych wiekiem i stażem bibliotekarzy, którzy we wczesnym okresie swojej pracy powinni znaleźć odpowiedni dla siebie typ aktywności zawodowej.

Byłoby pożądane, gdyby wybór ten był zgodny z ogólnymi celami, jakie realizuje biblioteka oraz aspiracjami i możliwościami indywidualnymi. Wyważenie tych proporcji i usuwanie sprzeczności jest dla rozwoju bibliotekarzy szczególnie istotne. Kierownictwo biblioteki powinno widzieć w początkujących pracownikach przyszłych organizatorów i w taki sposób animować ich zawodową aktywność, by mogły się ujawnić najrozmaitsze indywidualne uzdolnienia. Z doświadczeń praktycznych wynika, że wśród różnych form aktywności do najskuteczniejszych należą: 1. Częstość zmiany czynności wykonywanych w poszczególnych działach biblioteki, 2. udział w komisjach bibliotecznych, opracowujących konkretne zadania, 3. praktyki i wizytacje w innych bibliotekach, 4. uprawianie publicystyki fachowej, 5. udział w zespołach badawczych, 6. uczestnictwo w kursach doskonalących, 7. zdobywanie stopni naukowych. Przykłady te nie wyczerpują znacznie bogatszych możliwości rozwijania aktywności zawodowej bibliotekarzy, które wypływają z charakteru biblioteki jako instytucji społecznej. Wzrost aktywności zawodowej bibliotekarzy sprzyja akceptacji zmian, które kierownictwo zamierza wprowadzić w bibliotece. Identyfikacja z postępowaniem organizacyjnym i technicznym w bibliotekarstwie może mieć miejsce tylko w przypadku rozumienia procesów z nimi związanych. Na przykład wprowadzenie automatyzacji nie może kojarzyć się jedynie z poczuciem burzenia tradycyjnego porządku w bibliotece, ale musi stanowić wynik własnych przemyśleń i dążeń zmierzających do usprawnienia działalności biblioteki. Nikt nie lubi stwierdzić, że jego dotychczasowa praca była anachroniczna lub bezsensowna. W tradycyjnej organizacji biblioteki liczyła się głównie dokładność i systematyczność. Bez tych cech biblioteka nie mogłaby istnieć. Jeżeli ktoś mający te cechy z biegiem lat nabrał rutyny a perspektywa zastosowań technicznych burzy mu ustalony porządek, to niechęć do kierownictwa, które narzuca te zmiany staje się faktem. Dlatego w procesie usprawniania działalności biblioteki muszą uczestniczyć w jednakowym stopniu kierownicy i personel.

5. Nie ulega wątpliwości, że rozwój informacji naukowej i technicznej oraz zastosowanie komputerów zrewolucjonizowały współczesne bibliotekarstwo. Oprócz niewątpliwego postępu, jaki się w tej dziedzinie dokonał, powstało wiele nieporozumień i pomyłek. Źródłem niepowodzeń była często naiwna wiara w moc urządzeń technicznych, które traktowano jako cel sam w sobie a nie urządzenie służące lepszej, efektywniejszej obsłudze użytkowników. Wiele bibliotek, które wprowadziły automatyzację poniosło porażkę i musiało wrócić do tradycyjnego systemu. Dla bibliotekarzy, zwłaszcza tych aktywnych zawodowo było to dodatkowym źródłem frustracji i konfliktów z kierownictwem, które utraciło swój fachowy prestiż. Dlatego też planowaniu w zakresie komputeryzacji procesów bibliotecznych powinna towarzyszyć świadomość kilku podstawowych uwarunkowań, które powinny być spełnione przed wprowadzeniem nowego systemu. Wśród nich wypada wymienić: 1. konieczność jasnego zdefiniowania problemu, 2. ustalenie czynników obiektywnych, 3. sformułowanie założeń teoretycznych, 4. zgromadzenie danych umożliwiających weryfikację założeń teoretycznych, 5. analizę danych i ich skłasyfikowanie, 6. empiryczne sprawdzenie założeń teoretycznych. Wszystkie te działania powinny zmierzać do wyraźnego oznaczenia systemu, jego analizy i umiejętności kierowania nim. Najważniejszym działaniem, warunkującym powodzenie przy prowadzeniu automatyzacji jest utwierdzenie się w przekonaniu, co do niezbędności wprowadzenia nowego systemu w bibliotece.



Wymaga to jednoznacznego stwierdzenia, że tradycyjny układ organizacyjny nie da się już w żadnym przypadku udoskonalić, oraz że trzeba go zastąpić innym. Głównym uzasadnieniem dla podjęcia takiej decyzji jest stwierdzenie wzrostu ilości użytkowników biblioteki i niedostatków jakości obsługi ich potrzeb tak w dziedzinie informacji, jak i dostępu do potrzebnych im materiałów. Elementem pomocniczym powinno być również pytanie o to, co się stanie, w jakiej sytuacji znajdzie się biblioteka, jeżeli ten nowy systemnie zostanie wprowadzony. Lub jeszcze inaczej: jakie staraty dla nauki, techniki lub określonej gałęzi produkcji mogą wyniknąć przy zachowaniu starego systemu i jakie korzyści są osiągalne przy nowym. Wylczenia takie są trudne, bowiem zobowiązują do określenia potrzeb rzeczywistych oraz potencjalnych użytkowników. W odniesieniu do jednej i do drugiej grupy metody badawcze są wielce niedoskonałe. Tymczasem od trafności określenia tych potrzeb zależy powodzenie systemów zautomatyzowanych w bibliotekach. Przy świadomości tych podstawowych braków bibliotekarze muszą jednak zmierzać do wyraźnego określenia możliwości jakimi dysponują. Dotyczy to spraw tak elementarnych jak: finanse, lokal, wyposażenie oraz kwalifikacje personelu. Te cztery elementy powinny umożliwić określenie najważniejszych zadań dla systemu, przeniechanalizowanie całej procedury z nim związanej, uświadomienie sobie uwarunkowań, w jakich będzie on on działał, wyznaczenie podsystemów, wyodrębnienie czynności wykonywanych ręcznie. Następnym działaniem powinno być wypróbowanie modelu, rozwinięcie go w szczegółach, jego instalacja, uruchomienie i kierowanie nim.

6. Wyodrębnione przez nas problemy nie wyczerpują tych, które zawiera książka. Jej redaktorka Patricia Layzell Ward starała się ukazać całą złożoność współczesnego bibliotekarstwa. Czytelnik znajduje więc w niej informacje o roli stowarzyszeń bibliotekarskich, o bibliotekarskim ruchu związkowym, o statusie zawodowym bibliotekarzy i pracowników informacji, o formowaniu się indywidualnych karier bibliotekarzy, o zasadach planowania usług bibliotecznych, o znaczeniu techniki w pracy bibliotek itp. Lektura tej książki utwierdza w przekonaniu, iż bibliotekarstwo stanowi dziś wyodrębnioną dziedzinę działalności kulturalnej człowieka i chcąc w niej pracować trzeba się jej poświęcić bez reszty.

JADWIGA KOŁODZIEJSKA

*bl. a. wypracowanie  
współczesne*

## SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Dobre i złe przykłady współpracy bibliotek z księgarniami. Biblioteki szkolne bez podstawowych lektur. Jak kształtować politykę biblioteczną? Co należy usprawnić w funkcjonowaniu ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

W grudniu 1981 r. Stowarzyszenie Księgarzy Polskich obchodziło jubileusz 25-lecia swej działalności. Z tej okazji mówiono o dorobku tej organizacji i rezultatach współpracy z wydawcami i bibliotekarzami.

Problem partnerstwa we współpracy księgarzy z bibliotekarzami podniosła Anna Zalewska w artykule „Sprzymierzeńcy i partnerzy” (Księgarz nr 2/81). Przedmiotem głównego zainteresowania autorki tego artykułu była realizacja zasad współpracy z dnia 13 grudnia 1975 r. pomiędzy Departamentem Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Zjednoczeniem Księgarstwa, a także porozumienia o współpracy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Stowarzyszenia Księgarzy Polskich z dnia 4 sty-

cznia 1978 r. A. Zalewska dokonała analizy konkretnej współpracy bibliotek z księgarniami w zakresie zakupu książek. Na podstawie opinii wojewódzkich bibliotek publicznych o realizacji głównych postanowień zawartych w porozumieniu z 1975 r., autorka omawia bliżej kwestię udzielania bibliotekom przez księgarnie priorytetu w zakupie książek.

Zaopatrzenie bibliotek w nowości wydawnicze szczegółowo komentuje Kira Gałczyńska w artykule „...a książki ubywa” (Trybuna Ludu nr 303/81). Autorka odwiedziła kilka bibliotek szkolnych i publicznych na wsi, w osadach i małych miasteczkach. Do wizytowanych bibliotek szkolnych trafia po kilka książek rocznie. Nieco lepsza jest sytuacja w wiejskich punktach bibliotecznych, ale w dalszym



iągu brakuje podstawowych pozycji z zestawu lektur szkolnych. Stąd „Pana Tadeusza” czyta się głośno na lekcji, bo szkoły dysponują tylko jednym egzemplarzem tego tytułu — pisze Kira Gałczyńska.

Sytuacja w zakresie zaopatrzenia bibliotek w lektury nie przedstawia się również dobrze w największych ośrodkach miejskich. Taką opinię wyraża Helena Spiewak w artykule „Zmierzch bibliotek” (*Perspektywy* nr 5/82). Autorka artykułu zapoznała się z pracą następujących bibliotek warszawskich: Biblioteką Szkoły Podstawowej nr 269 przy ul. Podchorążych 49/61, Biblioteką XIV Liceum Ogólnokształcącego im. K. Gottwalda, Biblioteką Publiczną dla Dzieci i Młodzieży nr 19 przy ul. Litewskiej 11/13 oraz Wypożyczalnią dla Dorosłych i Młodzieży nr 41 przy ul. Skoczyłasa 9. Brak podstawowych lektur w Bibliotece Szkoły Podstawowej nr 269 nasuwa autorce wnioszek, aby przygotować specjalną edycję lektur szkolnych dla bibliotek, wyposażając wszystkie pozycje tej edycji w twardą oprawę, przedłużającą żywot książki przynajmniej o pięć lat. W szkole średniej, skupiającej młodzież inteligentną i czytającą, oferta miejscowej biblioteki jest bardzo uboga: połowa uczniów odwiedzających tę bibliotekę nie znajduje tu poszukiwanych książek i odchodzi z „kwitkiem” — pisze H. Spiewak. Wizyta w Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży utwierdziła ją w przekonaniu, że zespoły ustalające zestawy lektur nie konsultują swoich propozycji z wydawcami, nie mówiąc już o bibliotekarzach. Do absurdu, powodującego prawdziwe nieszczęście dla bibliotek, zaliczyła ona pomysł wydawania książek klejonych. Są to książki często tylko do jednorazowego użytku, bo kartki od razu wypadają. Stąd wypływa następujący, końcowy postulat: biblioteki powinny otrzymywać specjalne, trwałe wydania, solidnie oprawione.

Od spraw szczegółowych związanych z gromadzeniem zbiorów, przechodzimy do atrykułów omawiających główne problemy funkcjonowania ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Barbara Sordylowa w artykule „Jeszcze o bibliotekach” (*Polityka* nr 2/82) podziela pogląd, że bibliotekarstwo nasze jest zdeintegrowane organizacyjnie. Uważa ona, iż polityka biblioteczna powinna być sterowana przez jeden organ centralny do tego powołany, który w razie potrzeby uzgadniałby sprawy bibliotek i działalności informacyjnej z różnymi gestorami. B. Sordylowa stwierdza, że Państwowa Rada Biblioteczna nie spełniła pokładanych w niej nadziei, także Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich tylko w niewielkim stopniu kształtowało politykę biblioteczną. Poruszając problem kadr dla bibliotek, autorka artykułu wskazała na dominujący jeszcze w bibliotekach kult niekompetencji wyrażający się m. in. w obsadzaniu niefachowcami stanowisk kie-

rowniczych. Dalsza część jej artykułu odnosi się do polityki gromadzenia zbiorów oraz właściwego ich wykorzystania dla potrzeb informacji. B. Sordylowa w zakończeniu zgłasza następujące postulaty:

- utworzenie organu naczelnego, międzyresortowego do sterowania polityką biblioteczną - informacyjną w skali ogólnokrajowej,
- wprowadzenie statusu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej oraz ujęcie go w odpowiednim akcie normatywnym,
- skończenie raz na zawsze z brakiem kompetencji w zarządzaniu i kierowaniu bibliotekami i innymi placówkami informacji naukowej.

Do węzłowych problemów naszego bibliotekarstwa odniósł się również Stefan Kubów w artykule „Dziś i jutro bibliotek” (*Trybuna Ludu* nr 67/82). Już na samym wstępie stwierdza on, że obecną sytuację bibliotekarstwa w Polsce charakteryzuje brak konsekwentnej, całościowej polityki bibliotecznej, racjonalnej polityki kadrowej, skostnienie struktur organizacyjnych i związana z tym słaba więź pomiędzy poszczególnymi bibliotekami, funkcjonującymi w ramach tych sieci. Podobnie jak Barbara Sordylowa uważa on, iż na przeszkodzie w prowadzeniu właściwej polityki bibliotecznej stoi brak ogniwa administracyjnego, któremu podlegałoby całość spraw bibliotek w kraju. S. Kubów proponuje rozszerzenie kompetencji Państwowej Rady Bibliotecznej, która powinna być — jego zdaniem — organem międzyresortowym reprezentatywnym dla całego środowiska bibliotekarskiego. Krytycznie wypowiedział się on o systemie kształcenia bibliotekarzy. Nasze biblioteki funkcjonują w ramach bardzo sztywnych struktur organizacyjnych, co zdaniem S. Kubowa utrudnia życie nie tylko bibliotekarzom, ale także czytelnikom. Ma to ujemny wpływ na system wypożyczeń międzybibliotecznych oraz politykę gromadzenia zbiorów. Autor artykułu zwraca również uwagę na nierównomierne rozmieszczenie bibliotek, np. w wielkich miastach są liczne osiedla pozbawione placówki bibliotecznej, niepełna jest również sieć punktów bibliotecznych na wsi. W programie prac legislacyjnych rządu na bieżący rok znalazła się nowelizacja ustawy o bibliotekach. W tym fakcie S. Kubów dopatruje się dużej szansy uregulowania wielu zagadnień bibliotecznych.

Zanim jednak rozwiążemy węzłowe problemy bibliotekarstwa polskiego, pokonywać musimy piętrzące się trudności dnia codziennego. Takie właśnie trudności przeżywa np. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy. Wojciech Kiciński w artykule „Bydgoszcz bez biblioteki” (*Trybuna Ludu* nr 49/82) informuje o katastrofalnym stanie technicznym bydgoskiej księżnicy. W zimnych, wilgotnych



pomieszczeniach piwnicznych niszczej<sup>ca</sup> cenne periodyki, niedostępne właściwie dla czytelnika. Wyczerpane zostały całkowicie możliwości magazynowania zbiorów. Stan techniczny gmachu biblioteki jest taki, że grozi zawaleniem. W tej sytuacji podjęto decyzję o zamknięciu księżnicy. Przypadek bydgoski jest pierwszy w kraju: w

żadnym jeszcze mieście biblioteka wojewódzka nie została zamknięta — pisze W. Kiciński. Miejmy nadzieję, że tragiczna sytuacja bydgoskiej księżnicy przyspieszy decyzję o budowie nowego gmachu bibliotecznego w Bydgoszczy.

eLBe

## KRONIKA KRAJOWA

### KOLEJNI LAUREACI NAGRODY IM. H. RADLIŃSKIEJ

W dniu 7 grudnia 1981 r. odbyło się posiedzenie Komisji Nagród im. H. Radlińskiej, na którym przyznano następujące nagrody im. H. Radlińskiej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa:

Nagrodę I stopnia — doc. dr hab. Konradowi Zawadzkiemu — kierownikowi Zakładu Zbiorów Mikrofilmowych w Bibliotece Narodowej,

Nagrodę II stopnia — Zofii Chrzastkowskiej — kier. Gminnej Biblioteki Publicznej w Podegrodziu, woj. nowosądeckie,

Nagrodę III stopnia — mgr Arturowi Lenczowskiemu — wykładowcy w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarcynie Wlkp.

### 25 ROCZNICA DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA KSIĘGARZY POLSKICH

W Klubie Księgarza w Warszawie odbyło się w dniu 7 grudnia 1981 r. uroczyste posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich z okazji 25-lecia działalności tej organizacji. Z okazji jubileuszu Minister Kultury i Sztuki — Józef Tejchma udekorował zasłużonych działaczy SKP odznaczeniami państwowymi przyznanymi im przez Radę Państwa w uznaniu ich zasług w rozwoju kultury narodowej. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prezes SKP — Tadeusz Hussak. Krzyż Oficerski Or-

deru Odrodzenia Polski przyznano Antoniemu Bogdańskiemu. Osiem osób otrzymało Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Wręczono ponadto 9 Złotych i 10 Srebrnych Krzyży Zasługi, 24 odznaki „Zasłużony Działacz Kultury” i 4 medale Komisji Edukacji Narodowej. Minister Józef Tejchma złożył gratulacje i podziękowania odznaczonym księgarzom, życzył im dalszych sukcesów w upowszechnianiu książki. Na zakończenie obrad uczestnicy uroczystego posiedzenia Zarządu Głównego SKP podjęli uchwałę wytyczającą dalszą działalność Stowarzyszenia Księgarzy Polskich.

### SPOTKANIE PRZEDSTAWICIELI STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH Z MINISTREM KULTURY I SZTUKI

Minister Kultury i Sztuki Józef Tejchma przyjął w dniu 10 grudnia 1981 r. przedstawicieli Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w osobach: Stefan Kubów — przewodniczący, Jerzy Lewandowski — I wiceprzewodniczący, Jan Burakowski — wiceprzewodniczący, Władysława Wasilewska — sekretarz generalny. Przedstawiciele SBP poinformowali o programie pracy na najbliższą kadencję i przedstawili problemy nurtujące środowisko bibliotekarzy. Omawiano sytuację w ruchu wydawniczym powodującą znaczne niedobory w gromadzeniu księgozbiorów, poruszono też sprawy dotyczące warunków pracy bibliotekarzy i możliwości poprawy sytuacji bytowej pracowników, zwłaszcza w małych miastach i wsiach.

### POSIEDZENIE RADY DO SPRAW KSIĄŻKI

W dniu 10 lutego 1982 r. odbyło się pod przewodnictwem Wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego posiedzenie Rady do Spraw Książki, na którym omawiano problem zwiększenia produkcji książek w 1982 r. Zgodnie z zapowiedzią w sejmowym przemówieniu Premiera Wojciecha Jaruzelskiego, Rada Ministrów zobowiązała Ministra Kultury i



Sztuki wraz z innymi resortami do pilnego określenia warunków umożliwiających jeszcze w bieżącym roku wzrost produkcji książek o 25%. Sprawy te stały się przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Rady do Spraw Książki w dniu 10 lutego 1982 r. Podsumowując dyskusję Wicepremier M. F. Rakowski zobowiązał Ministra Kultury i Sztuki do przedłożenia do dnia 13 lutego 1982 r. wykazu wszystkich konkretnych przedsięwzięć związanych z rozwojem produkcji wydawniczej.

## WYSTAWA KSIĄŻKI WĘGIERSKIEJ

W dniu 30 marca 1982 r. otwarta została w sali im. Leona Kruczkowskiego w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie wystawa książki węgierskiej. Organizatorami tej ekspozycji były: Ministerstwo Kultury i Oświaty Węgierskiej Republiki Ludowej oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

L. B.

---

### Do naszych Czytelników i Współpracowników

Uprzejmie przypominamy, że nasze pismo redagowane jest przez zespół nieetatowy poza normalnymi obowiązkami służbowymi. Redakcja „Bibliotekarza” nie ma własnej kancelarii ani sekretariatu technicznego. W związku z tym nie jesteśmy w stanie odpowiadać na wszystkie otrzymane listy, ani odsyłać wszystkich nie wykorzystanych w druku materiałów. Prosimy Szanownych Autorów o przysyłanie tekstów w postaci czytelnych i znormalizowanych maszynopisów (podwójna interlinia, 30 wierszy na stronie) w 2 egzemplarzach, z podaniem adresu także wewnątrz przesyłki. Zgodnie z prawem autorskim honorujemy w pełnej wysokości materiały wydrukowane oraz w wys. 50% materiały zamówione przez Redakcję a nie wykorzystane w druku z przyczyn niezależnych od Autora.

Zastrzegamy sobie także prawo dokonywania nie zmieniających sensu wypowiedzi zmian i skrótów bez porozumienia z Autorami.

**Redakcja**







P<sub>5</sub>

Cena zł 30.—



**Indeks 35262**

---

Nakładem Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,  
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85.

---

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7  
Papier ilustr. V kl. B/1. Obj. 1,50 ark. druk., 2,50 ark. wyd., nakł. 8000  
Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 0564 82 r. A-5.